

poradnik bibliotekarza

piśmo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

MICHAŁ ZAJĄC

KSIAŻKI DLA DZIECI – ZASKAKUJĄCO DOBRY ROK! CZ. 1

LEOKADIA RUDEK

SMOK, PŁANETNIKI I BIAŁA DAMA – O SPOSOBACH
PROMOCJI REGIONU W BRZESKIEJ BIBLIOTECE

MARTA KATARZYNA MALINOWSKA

KALEJDOSKOP UCZUĆ. SCENARIUSZ ZAJĘĆ Z ELEMENTAMI
BIBLIOTERAPII POMAGAJĄCY ZROZUMIEĆ I UPORZĄDKOWAĆ UCZUCIA DZIECKA

MONIKA SIMONJETZ

MIEJCIE MARZENIA I RÓBCIE WSZYSTKO, BY JE ZREALIZOWAĆ!
ROZMOWA Z ANDRZEJEM OCIEPĄ



www.alfios.pl



TRZECIA STRONA

**ZARZĄDZAJ MĄDRZE
SWOIM KATALOGIEM**

**ALFIOS
wyręcza nawet
Herkulesa**

Moduły systemu bibliotecznego Alfios:

opracowanie, wypożyczalnia, czytelnia, raporty,
skontrum, ustawienia, OPAC.

BIURO HANDLOWE:
Biznes HUB, 8 piętro
00-640 Warszawa, ul. Mokotowska 1
tel.: 605 577 775
e-mail: asb@3strona.pl

spis treści

- 2** OD REDAKCJI
3 WIADOMOŚCI. WYDARZENIA

PROBLEMY. DOŚWIADCZENIA. OPINIE

- 5** **MICHAŁ ZAJĄC**
KSIĄŻKI DLA DZIECI – ZASKAKUJĄCO DOBRY ROK! CZ.1
12 **ROBERT KOŚCIELNY**
TROCHĘ O BIBLIOTEKACH, TROCHĘ O DZIWAKACH

KSIĄŻKA

- 15** ➔ **MOJE LEKTURY**
JADWIGA CHRUŚCIŃSKA
KSIĄŻKI, KTÓRE WARTO POLECIĆ DZIECIOM I MŁODZIEŻY

BIBLIOTEKA. ŚRODOWISKO

- 17** **MAŁGORZATA DARGIEL-KOWALSKA**
ZA NAMI XVIII EDYCJA TYGODNIA BIBLIOTEK 2021
19 **ALEKSANDRA OLESIŃSKA**
ZNAJDZIESZ MNIE W BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W URSUSIE
➔ **WYWIADY PORADNIKA**
MONIKA SIMONJETZ
23 MIEJCIE MARZENIA I RÓBCIE WSZYSTKO, BY JE ZREALIZOWAĆ!
ROZMOWA Z ANDRZEJEM OCIEPĄ
28 **LEOKADIA RUDEK**
SMOK, PŁANETNIKI I BIAŁA DAMA – O SPOSOBACH PROMOCJI
REGIONU W BRZESKIEJ BIBLIOTECE
➔ **NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE**
MARIOLA HUZAR
33 NOWOCZESNE CENTRUM BIBLIOTECZNO-KULTURALNE W WOJBORZU
➔ **FELIETON**
OLGA NOWICKA
36 MORALNOŚĆ NIEJEDNO MA IMIĘ
37 **DOMINIKA BRENZEL**
FILM W BIBLIOTECE. JAK ZORGANIZOWAĆ POKAZ FILMOWY
– TRADYCYJNY I PLENEROWY

Z WARSZTATU METODYKA

- 39** **MARTA KATARZYNA MALINOWSKA**
KALEJDOSKOP UCZUĆ. SCENARIUSZ ZAJĘĆ Z ELEMENTAMI
BIBLIOTERAPII POMAGAJĄCY ZROZUMIEĆ I UPORZĄDKOWAĆ
UCZUCIA DZIECKA

W tym numerze
DODATEK!

ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

RECENZJE
ANNA BABULA
NIEBEZPIECZNY KRYSTAŁOWY ZAMEK

HANNA DIDUSZKO
DOBRA CODZIENNOŚĆ W DOBRYM
MIASTKU

MARTYNA GROTH
TAKI TEATR

EWA GRUDA
KOLOROWO, CHOĆ NIE ZAWSZE
RADOŚNIE

Od redakcji

Jesień to nie tylko chłodniejsze dni, złote liście i delikatniejsze promienie słońca, to przede wszystkim ożywienie życia kulturalnego, które w poprzednich latach koncentrowało się w maju. W realu zaczęły pojawiać się imprezy związane z książką. Po półtorarocznej przerwie zorganizowano Warszawskie Targi Książki, już nie na Stadionie Narodowym, ale w skromniejszej oprawie przed Pałacem Kultury i Nauki. Wkrótce potem miały miejsce Targi Książki Katolickiej w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim. W połowie października ruszają Targi Książki w Krakowie. Na targach eksponowana jest literatura dla dzieci i młodzieży; przed pandemią ten sektor książki rozwijał się bardzo intensywnie, a w okresie ograniczeń też finansowo wypadł/wypada wyjątkowo korzystnie. Dobrze sprzedawane są książki w internecie i w księgarniach. Pisz o tym Michał Zajac w artykule, który rozpoczyna numer październikowy „PB”. Jest on analizą rynku książki dla dzieci i młodzieży – pod optymistycznym (w czasie pandemii!) tytułem *Książka dla dzieci – zaskakując dobry rok!* Był to okres zarówno dobry, jak i negatywny, ale z pewnością, jak pisze autor – „niezwykle ciekawy”. Z powodu pandemii wiele wydarzeń ważnych dla świata książki dla dzieci przeniesiono do internetu i w ten właśnie sposób powszechnie dostępne były dla najmłodszych książki, teatryki, spotkania, dyskusje. Druga część tekstu w następnych numerach „PB”.

Robert Kościelny, autor, który często na łamach „Poradnika” informuje nas o ciekawostkach historycznych związanych z książką i biblioteką, tym razem opowiada o księgozbiorach przenośnych (np. Napoleon Bonaparte brał ze sobą książki na wyprawy wojenne), słynnych kolekcjach, miejscach przechowywania książek (biblioteka w wieży). Żegnając się z dawnymi bibliofilami, przenosimy się do współczesności. Wywiad Moniki Simonjetz to realia wrocławskie. W wyczerpujących odpowiedziach dyrektora Andrzeja Ociepy można dowiedzieć się m.in. jak wdrażano strategię zmian w sieci MBP we Wrocławiu, jak powstała Mediateka, jak zorganizowano Kongres IFLA we Wrocławiu oraz jakie sukcesy odniósł w swojej pracy bibliotekarskiej. Małopolska PiMBP w Brzesku może pochwalić się obszerną działalnością regionalną, realizowaną dzięki bibliografii regionalnej, lekcjom o treści regionalnej, cyfrowemu Archiwum Tradycji Lokalnej. Miłośnicy czytania w Wojborzu i czytelnicy „PB” zaproszeni są do nowej biblioteki z przytulnym wnętrzem, udogodnieniami dla dzieci i niepełnosprawnych. Ponadto w numerze felieton Olgi Nowickiej z *Moralności Pani Dulskiej* w tle oraz ciekawy scenariusz na zajęcia z dziećmi o uczuciach, z wykorzystaniem niezwyklej książki Jo Witek: *W moim sercu: księga uczuć*.

Na koniec kilka słów w sprawie ogłoszonego przez redakcję „PB” z okazji Roku Cypriana Kamila Norwida konkursu „Zaprzyjaźnij się z Norwidem”. Niestety, nie cieszył się on dużym zainteresowaniem. Twórczość Norwida nie jest łatwa w odbiorze, ale mieliśmy nadzieję, że dla bibliotekarzy nie ma nic trudnego. Nie udało nam się „wskrzesić” twórczości C.K. Norwida, ale przy następnych naszych propozycjach może być lepiej?

Życzymy udanej lektury
Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl
Marta LACH
Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw
tel. 22 827 08 47,
e-mail: m.lach@sbp.pl
Konto SBP: Credit Agricole
Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176
0000 0000

Poradnik BIBLIOTEKARZA. Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Ukazuje się od roku 1949

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Rada Redakcyjna: Mariola Antczak (przewodnicząca), Krzysztof Dąbkowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Monika Simonjetz, Michał Zajac, Beata Zych.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.czasopisma.sbp.pl/poradnik-bibliotekarza

Redaktor naczelna: Dorota GRABOWSKA, tel. 600-505-662, e-mail: dgrabow@wp.pl

Sekretarz redakcji: Jadwiga CHRUSCINSKA, tel. 505-078-945, e-mail: jchruscinska@gmail.com

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK, tel. (22) 827-52-96, e-mail: e.matusiak@sbp.pl

Świat Książki Dziecięcej: red. Ewa GRUDA, tel. 606-538-009, e-mail: egrud@wp.pl

Projekt winiety SKD: Marianna Oklejak

Skład: Tekanet Tomasz Kasperczyk ; e-mail: tomasz.kasperczyk@gmail.com. Grafiki: depositphotos.com, pixabay.com, freepik.com, commons.wikimedia.org
Druk i oprawa: KRM Druk sp. z o.o., Sp. k. – www.krmdruk.com, ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych (adres, telefon, e-mail) oraz podpisywania swoich tekstów. Przesłane zdjęcia powinny mieć rozdzielczość 300 DPI i być załączone jako osobne pliki.

Warunki prenumeraty na portalu sbp.pl

Numery archiwalne czasopisma są dostępne online w Archiwum Cyfrowym SBP pod adresem www.ac.sbp.pl

Wiadomości Wydarzenia

➔ „Mądra głowa” w Bibliotece GALERIA KSIĄŻKI w Oświęcimiu

Uroczysta Gala 28. Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. K. Makuszyńskiego odbyła się 8 października br. w Bibliotece GALERIA KSIĄŻKI w Oświęcimiu. „Mądra głowa” to hasło przewodnie tegorocznej edycji Nagrody, której nadrzędnym celem jest promowanie najlepszych polskich książek dla dzieci, spełniających rygorystyczne kryteria oceny pod względem literackości, przesłania oraz zgodności z radosną wizją twórczości, jaką uprawiał patron – Kornel Makuszyński. „Mądra głowa” staje się tu synonimem gromadzenia, uzupełniania i tworzenie wiedzy. To symbol działań promujących czytelnictwo wśród dzieci i jednocześnie przygotowanie narzędzi dla nauczycieli, bibliotekarzy i edukatorów, dzięki którym będą mogli skutecznie promować najlepsze polskie publikacje wśród dzieci.

W ramach 28. Ogólnopolskiej Nagrody przygotowywano wiele inicjatyw, takich jak spotkania autorskie i ilustratorskie, warsztaty, webinaria, konkursy dla nauczycieli i bibliotekarzy, szkolenia, wystawy, konferencje, mających na celu rozwój wiedzy o polskiej literaturze dla dzieci oraz wspomaganie nauczycieli, bibliotekarzy i edukatorów w procesie pracy z książką i promocji czytelnictwa wśród dzieci.



Spośród 98 tytułów zgłoszonych do 28. Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Kornela Maku-

szyńskiego, jury Nagrody pod przewodnictwem prof. dr hab. Alicji Ungeheuer-Gołąb wybrało 10 książek nominowanych, a o nagrodę główną, czyli statuetkę Koziołka Matołka walczyły książki: *Selfie ze stołem* Krzysztofa Kochańskiego, Wydawnictwo Literatura, *Śrubek i tajemnice Maszyny* Jana Bliźniaka, Wydawnictwo ADAMADA, *Urodziny Joanny* Jagiełło, Wydawnictwo Literatura.

Działanie jest realizowane w ramach projektu „28. Ogólnopolska Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego Oświęcim 2021. Mądra głowa”, który dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Agnieszka Tracz
Biblioteka GALERIA KSIĄŻKI w Oświęcimiu
mbp-oswiecim.pl

➔ 13. Forum Młodych Bibliotekarzy

13. Forum Młodych Bibliotekarzy odbyło się w dniach 16-17 września br. pod hasłem „Chodźże do nas”. Spotkanie młodych bibliotekarzy to nie



tylko najnowsza wiedza zawodowa, możliwość poznania działalności innych bibliotek, ale nawiązanie interesujących kontaktów między rówieśnikami. W trakcie konferencji poruszane były tematy dotyczące m.in. promocji czytelnictwa, ekologii, nowych mediów i technologii wykorzystywanych w bibliotekach oraz wpływu pandemii na pracę. Forum odbyło się zdalnie z wykorzystaniem platformy Zoom.

➔ Narodowe Czytanie w MBP w Lublinie – spotkanie z panią Dulską

Miejska Biblioteka Publiczna w Lublinie zaprosiła mieszkańców Lublina 4 września na dziesiątą odsłonę Narodowego Czytania. Na stronie facebookowej biblioteki udostępniony był dostęp do nagrania „Moralność Pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej. Pracownicy biblioteki dzięki uprzejmości Teatru im. Juliusza Osterwy byli ubrani w stroje z epoki i grali w pięknej przestrzeni Księgarni Dosłowna.



WIEDZYM - WYDARZENIA

W dniach 3-10 września w Filii nr 2 przy ul. Pe-owiaków 12 można było na własnym egzemplarzu *Moralności Pani Dulskiej* otrzymać okolicznościową pieczęć, upamiętniającą tegoroczną akcję.

➔ ...i w Nowym Sączu

Sądecka Biblioteka Publiczna zorganizowała w tradycyjnym terminie wrześniowym Narodowe Czytanie na miejskim rynku. Mieszkańcy Nowego Sącza mogli wysłuchać fragmentów utworu Gabrieli Zapolskiej w wykonaniu z-cy prezydenta i samorządowców miasta, a także uzyskać pieczęć w przyniesionych ze sobą egzemplarzach książki.

Podobne imprezy odbyły się w wielu miastach i miasteczkach Polski.

➔ Festiwal Poezji Miganej w MBP w Lublinie

Projekt „Zobacz mój głos. Festiwal Poezji Miganej. Edycja II” jest trzydniowym działaniem integracyjno-edukacyjnym dedykowanym szero-kiemu gronu odbiorców – osobom niesłyszącym, niedosłyszącym i całemu środowisku osób słyszących, zarówno tym zainteresowanym i aktywnym w działaniach na rzecz osób z dysfunkcją słuchu, jak i tym neutralnym wobec poruszanych w projekcie aspektów życia społecznego.

W terminie od 20 do 22 października 2021 r. w Filii nr 32 MBP w Lublinie odbędą się różne działania integracyjno-edukacyjne, które poprowadzą osoby specjalizujące się we współpracy z osobami niesłyszącymi oraz osoby niesłyszące, mające wpływ na Kulturę Głuchych. Celami projektu są zaspokojenie potrzeb kulturalnych osób niesłyszących i niedosłyszących, stworzenie warunków zapewniających tym osobom równoprawne uczestnictwo w życiu kulturalnym miasta, podniesienie świadomości społecznej w zakresie potrzeb tych osób oraz integracja i edukacja osób słyszących z niesłyszącymi.

(Beata Wijatkowska)

➔ 3. Festiwal Konfrontacje Kultur pod patronatem „Poradnika Bibliotekarza”

3. edycja Konfrontacji Kultur odbędzie się w terminie 14-17.10.2021 r. Festiwal ten to innowacyjne na skalę ogólnopolską wydarzenie realizowane przez Bibliotekę Centrum Kultury w Piekoszowie. W pierwszej edycji, która cieszyła się dużym zainteresowaniem, publiczność miała szansę uczestniczenia w konfrontacjach 6 dziedzin kultury, tj. muzyki (koncert zespołu Kobranocka), malarstwa (werni-

saż wystawy Przemysława Suligi), fotografii (werni-saż wystawy Krzysztofa Zajęca), tańca (widowisko „Zobacz jazz” w wykonaniu Kieleckiego Teatru Tańca), literatury (spotkanie z Jackiem Fedorowiczem) i teatru (spektakl „Żona do wynajęcia” teatru Old Timers Garage). W tegorocznym programie zaproponowano: spotkanie autorskie z Katarzyną Grochołą, koncert muzyki filmowej w wykonaniu Joanny Aleksandrowicz i podczas Gali – koncert muzyki Tomasza Lewandowskiego, kompozytora kojarzonego z nurtem muzyki poetyckiej. Dzieci będą zaproszone na spektakl „Królowa śniegu” w wykonaniu Teatru Piaskowej Animacji.

➔ Nowy obiekt MiGBP w Bieczu

Nowy obiekt, którego uroczyste otwarcie miało miejsce 6 września 2021 r., został zaprojektowany przez Karolinę Czech. Estetyczne i nowoczesne wnętrze to wspólny projekt Karoliny Czech i Piotra Dybiłasa z Biura Architektonicznego „Czech Architektów”. Łączy on nowoczesność z zabytkową tkanką.

Dodatkowe informacje już wkrótce w „Poradniku Bibliotekarza”.

➔ Kreatywne zarządzanie

Już 10 grudnia br. do rąk menadżerów kultury, trafi poradnik *Kreatywne zarządzanie. Niezbędny menadżer kultury – instrukcja obsługi dla obecnej i przyszłej kadry zarządzającej*. W podręczniku znajdą się najważniejsze z punktu widzenia autorki kwestie, dotyczące kreatywnego zarządzania biblioteką publiczną. Nie zabraknie tematów związanych m.in. z organizowaniem i prowadzeniem bibliotek, roli współczesnych bibliotek i wizerunku bibliotekarza, a także źródeł finansowania polskich bibliotek publicznych. Podręcznik powstanie w oparciu o doświadczenie autorki w pracy na stanowisku dyrektora biblioteki.

Książkę w formacie pdf, bezpłatnie pobrać będzie można ze strony internetowej Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu: www.wbp.wroc.pl oraz ze strony www.bramykultury.pl. Zainteresowanych posiadaniem książki w wersji drukowanej zapraszamy do bezpośredniego kontaktu z autorką – info@bramykultury.pl

Partnerzy zadania: „Poradnik Bibliotekarza”, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Brama Kultury.

Joanna Krasowska

Wybór i oprac. J.Ch.



Cz. 1

Książka dla dzieci – zaskakująco dobry rok!*

Rok, który minął od publikacji w „Poradniku Bibliotekarza” podsumowania ***W cieniu pandemii, czyli świat polskiej książki dla dzieci i młodzieży od czerwca 2019 do maja 2020*** (nr 9,10/2020) był dla polskiej książki dla dzieci i młodzieży bardzo szczególny. Trudno tutaj nawet szukać jakichś porównań – nie było wcześniej takiej sytuacji.

Próbując dokonywać podsumowań od razu dostrzega się, że ostatnie 12 miesięcy przyniosło scenie dziecięcej tak zdarzenia negatywne, jak i pozytywne. Którego było więcej? Które zaważyły najmocniej na sytuacji tego sektora? Jedno jest pewne: to był niezwykle ciekawy rok – nie tylko ze względu na pandemię.

Promocja – gorzej... ale nie całkiem!

Największe straty scena książki dziecięcej poniosła w niezwykle ważnej, kluczowej dla siebie dziedzinie – działań promocyjnych. Literatura dla najmłodszych była tradycyjnie polem do najbardziej intensywnych, widowiskowych i efektownych wydarzeń popularyzujących czytanie: spotkania autorskie, festiwale, sesje głośnego czytania, happeningi, teatryki, wystawy ilustracji, kiermasze. Tych wszystkich działań – ważnych dla świata książki dla dzieci – w tym roku bardzo zabrakło. Symboliczne w tym kontekście jest ogłoszone na

początku kwietnia odwołanie wszystkich wydarzeń związanych z targami w Bolonii, które miały mieć miejsce „w realu”.

Bibliotekarze, autorzy, ilustratorzy, nauczyciele, promotorzy literatury zrobili oczywiście bardzo wiele, aby przenieść swoje działania do internetu, uruchomili kreatywne myślenie, niestandardowe działania, nowoczesne technologie, ale poczucie braku i niespełnienia mimo wszystko pozostaje i rzuca się chyba największym cieniem na mijający rok.

Nie sposób jednak zaprzeczyć – to bezdyskusyjnie jaśniejsza strona ostatnich miesięcy – że dzięki internetowi i wspomnianym wyżej staraniom – paradoksalnie! – oferta POWSZECHNIE dostępnych spotkań autorskich, dyskusji, paneli, teatryków *kamishibai* była wyjątkowo atrakcyjna. Najkrócej – zabrakło magii bezpośredniego spotkania, za to łatwo, jak nigdy dotąd było o uczestnictwo w zdarzeniach, które fizycznie odbywały się w odległych miejscach.



PROBLEMY - DOŚWIADCZENIA - OPINIE

Zarówno na dziecięcej scenie wydawniczej, jak i w innych obszarach rynku wszelkie działania promocyjne i promocyjne przeniosły się do internetu. Wiele instytucji oraz firm działających w branży skupiło się na dotarciu do rodzica i starszych dzieci poprzez media społecznościowe, grupy facebookowe, wirtualne targi książki, spotkania online. Choć czujemy się już nieco zmęczeni nową formułą, sądzimy, że zmiany te utrwalią się w najbliższych latach (Joanna Walczak, dyrektorka wydawnicza, Wydaw. Debit).

Wydawnictwa dziecięce stanęły na wysokości zadania, żeby w czasie lockdownu docierać do czytelników – z książkami, ale też działaniami edukacyjnymi. Z jednej strony, nastąpiła intensyfikacja prac nad audiobookami i e-bookami, szukanie nowych kanałów sprzedaży internetowej, z drugiej – poszukiwanie nowych rozwiązań i sposobów promocji: przygotowywanie kart pracy do wydrukowania, czytanie fragmentów książek, spotkania autorskie online, wirtualne konferencje dla nauczycieli i bibliotekarzy. Czas ten był – i jest – na pewno pełen wyzwań, ale też bardzo inspirujący i płodny w rozwiązania, które prawdopodobnie już na stałe zagospodarują w praktykach wydawców (Katarzyna Domańska, kierownik działu promocji Wydaw. Dwie Siostry).

Finansowo... chyba całkiem nieźle!

Przed rozpoczęciem pandemii rynek książki dla dzieci był najszybciej rozwijającym się sektorem pol-

w ciągu 4 lat o 100% – od 7,7% w roku 2015 do 16% w roku 2019. Brak jeszcze danych liczbowych opisujących sprzedaż w roku 2020, jednak wypowiedzi



wydawców i księgarzy pozwalają wierzyć, że tendencja wzrostowa nie tylko nie została zatrzymana, ale być może nabrała nowej mocy, w dużej mierze dzięki internetowi, który przy zamknięciu części punktów sprzedaży stacjonarnej stał się dominującym kanałem dystrybucji detalicznej. Książki dla dzieci do 12 lat stanowiły aż 25% egzemplarzy zakupionych w ubiegłym roku na Empik.com.

Obecnie nadal obserwujemy bardzo dobrą odsprzedaż naszych książek zarówno w sklepach internetowych, jak i w działających księgarniach stacjonarnych (Lucyna Rurarz PR & Marketing Manager, Dwukropek).

Mimo pandemii rynek książki dla dzieci ma się całkiem dobrze. Część sprzedaży przeniosła się do internetu (Anna Nowacka-Devillard, Wydaw. Widnokrąg).

Czas pandemii to z jednej strony bardzo trudny czas dla nas wszystkich. Jednak, jak widać po wynikach sprzedaży, dla naszej branży: książek dla dzieci i młodzieży, że kryzys obszedł się z nami dość łagodnie. Sprzedaż w dużej części przeniosła się do internetu, zwłaszcza na początku pandemii, wiosną ubiegłego roku. (...) Jak się okazuje czasami i my, dorośli musimy się oswoić z nową, nieznaną nam wcześniej sytuacją, na przykład pandemią COVID-19. Mam nadzieję, że pisząc kolejne podsumowanie, za rok, o tej samej porze, będę mogła powiedzieć, że przeżyliśmy COVID-19, że pandemia nie osłabiła Wydawnictwa Zielona Sowa. Że nie osłabiła naszej branży. Czego życzę sobie i wszystkim Państwu! (Anna Bukowska, PR manager Wydaw. Zielona Sowa).

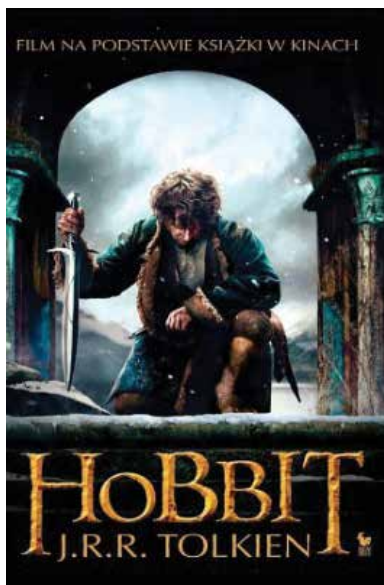


skiego biznesu książkowego. Według danych zebranych przez Bibliotekę Analiz udział książek dla najmłodszych w całej strefie sprzedaży w Polsce wzrósł

Bestsellery (Nielsen)

Omówienie listy bestsellerów książek dla dzieci i młodzieży (przygotowanej specjalnie dla tego opracowania przez Renka Mendrunia z Nielsen BookScan, a opisującej sprzedaż książek dla niedorosłych od maja 2020 do końca marca 2021 r.) jest zajęciem dość szczególnym i chyba odrobinę frustrującym. Od zestawienia opublikowanego rok temu tegoroczna lista różni się deprymująco niewiele. Dziewięć miejsc z pierwszej dwudziestki zajęły ponownie książki o przygodach dwojga bohaterów: Pucia (Marta Galewska-Kustra, Wydaw. Nasza Księgarnia) i Kici Koci (Anita Głowińska, Wydaw. Media Rodzina). Tak dzieje się od prawie trzech lat!

Kolejna grupa tytułów – również stale obecna na listach – to lektury szkolne: Justyna Bednarek: *Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek* (Wydaw. Poradnia K), Rafał Kosik: *Felix, Net i Nika oraz Gang Niewidzialnych Ludzi* (Wydaw. Powergraph) – pierwsze i drugie miejsce na liście!, J.R.R. Tolkien: *Hobbit* (Wydaw. Iskry), Grzegorz Kasdepke: *Detektyw Pozytywka* (Wydaw. Nasza Księgarnia), Marcin Pałasz: *Sposób na Elfa* (Wydaw. Literatura), C.S. Lewis: *Opowieści z Narnii. Tom 1* (Wydaw. Media Rodzina).



Spoza listy lektur w zestawieniu pojawiają się: *Mądre bajki* Agnieszki Antosiewicz (Wydaw. Greg) i *Nieźle ziółko* Barbary Kosmowskiej (Wydaw. Literatura). Ta ostatnia pozycja nie tylko nie wchodzi do kanonu lektur, ale jest również jedyną w dwudziestce nowością! Więc choć książka zajmuje dwunaste miejsce należy jej się specjalna uwaga!

I kiedy wszystko wydawało się poukładane i nudne... sensacja?

Czarnym koniem ostatnich miesięcy okazała się Leigh Bardugo! Zupełnie zniechcąca na majowe listy bestsellerów wdarła się autorka nieznana (poza kręgiem wielbicieli *fantasy*). I to od razu z pięcioma tytułami: *Cień i kość*, *Oblężenie i nawałnica*, *Zniszczenie i odnowa*, *Szóstak wron*, *Królestwo kanciarzy*. Czar, który tę niespodziankę sprawił to Netflix i premiera serialu rozgrywającego się w stworzonym przez Bardugo uniwersum Griszów – „Cień i kość”. Po raz kolejny synergia filmu i powieści *fantasy* dla młodych dorosłych przyniosła sukces wydawniczy. Czy będzie to sukces na miarę *Igrzysk Śmierci*? Czas pokaże!

Rodzice przypomnieli sobie o książkach

Jednak za najważniejsze źródło sukcesu sektora w ciągu ostatnich 12 miesięcy należy uznać naturę tej niezwyklej sytuacji. Bardzo trafnie opisał ją w wywiadzie Michał Rusinek: *Rodzice skazani na siedzenie w domu z dziećmi poszukiwali dla nich jakichś rozrywek, a naturalną rozrywką jest czytanie książek. Wiele z nich przypomniało sobie, że może w ten sposób spędzać z dziećmi czas*. Książka wróciła więc do łask jako źródło rozrywki i edukacji. Szczególnym „beneficjentem” pandemii stała się książka edukacyjna.

Książki edukacyjne – na wysokiej fali!

Ostatnie lata to coraz mocniejsza pozycja książek edukacyjnych, *non-fiction*. Od wielu lat stanowiły kluczowy asortyment sceny dziecięcej, lecz w czasach koronawirusa ta sytuacja jeszcze się wzmocniła – mówiła o tym Joanna Wajs (redaktor prowadząca, Wydaw. Nasza Księgarnia): *Podczas pandemii edukacja domowa stała się naszą wspólną rzeczywistością, rodzice szukają więc mądrych i motywujących do samodzielnego pogłębiania wiedzy książek non-fiction dla czytelnika w wieku szkolnym. Oczywiście nie jest teraz łatwo skupić uwagę dzieci: zmęczonych jednostronnością bodźców, rozproszonych i przeciążonych nauką online. Stąd też popularność tytułów, które przekazują wiadomości z różnych dziedzin w szczególnie ciekawy, niestandardowy, aktywizujący sposób. Które pokazują, jak robić użytek ze zdobytych informacji, uczą krytycznego myślenia, wychowują partnera w dyskusji, nie zaś biernego odbiorcę treści*. Piotr Szwocha z wydawnictwa Adamada sugeruje nawet, że w pandemii książki *non-fiction* mają do wypełnienia szczególną misję: *Mam nadzieję, że dla książki dziecięcej rodzi się też szansa, na stworzenie czegoś na wzór drugiego obiegu edukacyjnego. System edukacji*



nie poradził sobie ze zdalną edukacją, widoczne są coraz większe zakusy na ideologiczne zmiany w podręcznikach. Za to dobrej i różnorodnej literatury popularnonaukowej coraz więcej na rynku książki dziecięcej.

Warto zauważyć pojawienie się nurtu książek edukacyjnych bezpośrednio związanych z epidemią koronawirusa takich jak: *Zuzia w czasie pandemii* (Liane Schneider, Wydaw. Media Rodzina), *Dlaczego nosimy maseczki?* (Ilaria Capua, Wydaw. Harper Collins), *Wirus w koronie, bakteria w kapsule* (Marta Maruszczak, il. Artur Gulewicz, Nasza Księgarnia), *Koronawirus. Książka dla dzieci* (il. Axel Scheffler, Wydaw. Poradnia K), *Basia. Misiek Zdzisiek i głupi wirus* (Zofia Stanecka, il. Marianna Oklejak, Egmont) (ostatnie dwa tytuły dystrybuowane bezpłatnie). Oferta tytułów związanych z tą tematyką jest na tyle znacząca, że powstało naukowe opracowanie analizujące ich treści przygotowane przez Krzysztofa Rybaka *Pandemia koronawirusa w utworach dla dzieci. Analiza w świetle badań nad dziecięcą książką informacyjną* („Dzieciństwo. Literatura i Kultura” 2020, 2(2), s. 131-154).

Wydawcy dostrzegają, że książki edukacyjne, a szczególnie pewne ich formaty, pełniły (i dalej pełnią!) szczególną rolę w rodzicielskiej strategii organizowania najmłodszemu czasu spędzanego przymusowo w domu: *Początek pandemii wiązał się z większym zainteresowaniem kolorowanymi, ćwiczeniówkami i activity books* – rodzice czymś musieli zająć dzieci. W czwartym kwartale 2020 r. widać było, że także inne książki dla najmłodszych stały się waż-



nym elementem domowego świata. Myślę, że okazały się pomocne w ogarnianiu domowej rzeczywistości doby covidu. Wygrały picture booki i tytuły edukacyj-

ne (Anna Sójka-Leszczyńska, dyrektor wydawnicza Centrum Edukacji Dziecięcej – Papiilon-Publicat-Elipsa). Pisząc o „strategiach” nie sposób nie dostrzec, że książka jest używana jako metoda na spędzanie czasu w szczególności z najmłodszymi. Mówiła o tym Anna Nowacka-Devillard (Wydaw. Widnokrąg): *Obserwujemy duże zainteresowanie książkami dla dzieci najmłodszych 0-3, przedszkolaków i dzieci wczesnoszkolnych. W dobie nauczania online, przebywania najmłodszych w domach z rodzicami, książka obrazkowa znowu stała się atrakcyjną, stała się alternatywą dla komputera, filmu, krótko mówiąc, dla ekranu.*

Trwa zauważalny już w latach ubiegłych trend dotyczący książek z dziedzin STEM (Science, Technology, Engineering, Mathematics), czyli Nauka, technologia, inżynieria i matematyka. W szczególności dużą popularnością cieszą się książki przyrodnicze (być może stan ten odzwierciedla tęsknotę za naturą i podróżowaniem, niedostępnym w pandemii?) oraz związane z nimi w dużej mierze tytuły związane z ekologią. Właściwie wszystkie większe wydawnictwa mają w swoich katalogach tytuły z tego zakresu. Mówiła Joanna Wajs (Wydaw. Nasza Księgarnia): *Spośród tytułów wydanych przez nas w ostatnim roku dużym zainteresowaniem cieszą się: „Palmy na biegunie północnym. Wielka opowieść o zmianie klimatu”, „Naukomiksy” czy „Jest chemia! Śledztwo w sprawie pierwiastków ukrytych w twoim domu” – książka, która zachęca do „tropienia” pierwiastków w przedmiotach codziennego użytku i w formie komiksów przedstawia losy słynnych chemików. W maju opublikowaliśmy natomiast przeznaczony dla dużo młodszego czytelnika „Przewodnik kotki po nocnym niebie – bo nigdy nie jest za wcześnie, aby zacząć przyglądać się gwiazdom”.*

Wydawcy dostrzegają też bardzo symptomatyczne zainteresowanie tytułami dotyczącymi uczuć i emocji. O popularności tematyki uczuć, książek o wychowaniu (pokazujących różne, nowe kierunki w psychologii rozwoju) mówił Piotr Szwocha (Wydaw. Adamada). Anna Sójka-Leszczyńska (dyrektor wydawnicza Centrum Edukacji Dziecięcej – Papiilon-Publicat-Elipsa) spostrzega zainteresowanie książkami o emocjach, rodzicielstwie, bliskości.

Sukces wydawniczej sceny dziecięcej... przyciąga nowych graczy!

Naturalnym efektem hossy na scenie dziecięcej widocznej jeszcze przed pandemią i dobrych wyników w jej trakcie było pojawienie się nowych uczestników. Najważniejszym z nich jest „Agora dla

dzieci". Wydawnictwo Agora nie jest oczywiście nowicjuszem w tym sektorze, jednak oficjalne wejście na scenę nastąpiło 2 kwietnia 2021 r. Jak możemy przeczytać na stronie wydawnictwa... „2 kwietnia, w rocznicę urodzin Hansa Christiana Andersena obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci. Z tej okazji pragniemy oficjalnie ogłosić, że Wydawnictwo Agora powołało linię wydawniczą specjalizującą się w literaturze dziecięcej. (...) Teraz pod nazwą <<Wydawnictwo Agora dla dzieci>>, intensyfikując nasze działania promocyjne i rozwijając ofertę wartościowych i inspirujących tytułów literatury dziecięcej, dzielić się będziemy z młodymi czytelnikami, ich rodzicami i opiekunami radością czytania". Na scenie dziecięcej pojawił się więc nowy aktor, z dobrym mocnym wejściem. Wydawcy komentują powiększenie liczby graczy rynkowych jako dowód rosnącej atrakcyjności książki dla dzieci: *Jak grzyby po deszczu w ostatnim roku pojawiły się nowe wydawnictwa dziecięce. Najczęściej są to odrębne brandy przy funkcjonujących już od dawna wydawnictwach. To pokazuje, że nasza branża ma potencjał, że jest jeszcze miejsce na nowych graczy i kawałek tortu dla nich* (Anna Bukowska, PR manager Wydaw. Zielona Sowa).

Zwraca się także uwagę na fakt, że sektor książki dla dzieci cierpi – podobnie jak cały rynek książki – na nadprodukcję nowych tytułów i pojawienie się kolejnych oficyn pogłębia ten problem: *Pierwsze co rzuca się w oczy, to nadmiar. Śledzenie nowości jest niemożliwe. Kolejne oficyny wydające książki dla dorosłego czytelnika, otwierają się szeroko na książkę dziecięcą* (Kropka, Agora dla dzieci) (Piotr Szwocha, Wydaw. Adamada).

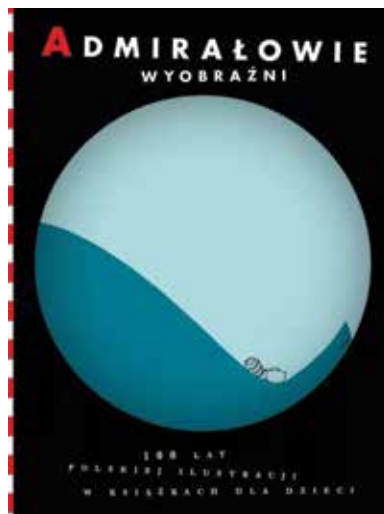
Disney z Wydawnictwem Olesiejuk!

Jednym z najważniejszych wydarzeń w świecie książki dziecięcej było nabycie przez Wydawnictwo Olesiejuk prawa do publikowania książek na licencji Disneya. Wedle informacji nadesłanej przez wydawcę... „Od stycznia 2021 r. Wydawnictwo Olesiejuk (należące do Dressler Dublin Sp. z o.o.) oraz The Walt Disney Company Polska Sp. z o.o. rozpoczęły współpracę w zakresie wydawania książek opartych na licencjach: Disney, Lucas i Marvel. Tym samym Wydawnictwo Olesiejuk stało się jednym z głównych partnerów licencyjnych The Walt Disney Company Polska". Przez trzy dekady głównym polskim wydawcą takich tytułów na licencji Disneya była oficyna Egmont, która w 2020 r. zaprzestała publikowania książek dla dzieci. To wydarzenie w sym-

boliczny sposób zamyka pewną epokę w dziejach polskiej sceny dziecięcej.

Niespodziewany sukces... *Admirałów Wyobraźni!*

Jesienią 2020 r. okazało się, że dość niespodziewanie na rynku książki – niekoniecznie dziecięcej – objawił się jeden z najważniejszych bestsellerów roku. Stała się nim pomnikowa publikacja Wydawnictwa Dwie Siostry *Admirałowie Wyobraźni*. Pokażnych rozmiarów książka błyskawicznie awansowała – szczególnie w środowiskach związanych z literaturą i ilustracją dla najmłodszych – do roli najbardziej poszukiwanego prezentu gwiazdkowego. *Admirałowie...* są polską edycją anglojęzycznego tytułu *Captains of Illustration*, którą Dwie Siostry przygotowały dla Instytutu Adama Mickiewicza w ramach Pro-



gramu Niepodległa. Książka miała podsumować dorobek polskiego ilustratorstwa kierowanego do dzieci. W luksusowo przygotowanej pozycji (format A4, kredowy papier, pełny kolor, prawie 500 stron!) zgromadzono około 900 prac autorstwa ponad 200 polskich artystów. Zostały one uporządkowane dzięki 100 hasłom tematycznym, przygotowanym przez badaczy książki dziecięcej. Nad jakością tego imponującego projektu czuwała Anita Wincencjusz-Patyna. Pomimo wysokiej ceny (160 zł!) pierwszy nakład rozszedł się w błyskawicznym tempie i wydawnictwo musiało pospiesznie przygotować dodruk.

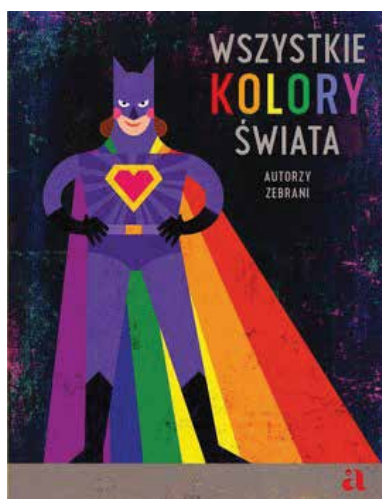
Książka dla dzieci i młodzieży zaangażowana społecznie

Ostatnie miesiące to nie tylko epidemia, ale także czas dyskusji społecznych. Po raz chyba pierw-



PROBLEMY - DOŚWIADCZENIA - OPINIE

szy świat książki dla dzieci i młodzieży wziął czynny udział w tej dyskusji. Najważniejszym znakiem tego zaangażowania była wspólna, środowiskowa akcja pisarzy, ilustratorów, naukowców związanych z tą dziedziną twórczości, wspierająca osoby LGBT+. Po aresztowaniach w trakcie warszawskiej demonstracji 7 sierpnia 2020 r. twórcy i badacze wystosowali otwarty list, w którym piszą m.in. „(...) Głęboko poruszeni wydarzeniami w Warszawie (...) zatrzymaniem przez policję kilkudziesięciu osób, wyrażamy swoją solidarność z osobami LGBT+. Opowiadamy się za wolnością i równością i nie zgadzamy się na dyskryminację i nietolerancję. Jesteśmy członkami



nieformalnej grupy zrzeszającej twórców dla dzieci – pisarzy, ilustratorów, tłumaczy i literaturoznawców. W naszych książkach skierowanych do młodych czytelników pokazujemy świat, edukujemy, uświadamiamy. Staramy się przekazać takie wartości, jak odwaga bycia sobą i solidarność z mniejszościami. Empatia i wrażliwość – niezbywalne składowe humanizmu – definiowane są przez stosunek do <<innego>>, do drugiego człowieka. Figura <<innego>> jest ważnym motywem literatury dziecięcej. (...)”.

Pod listem podpisało się ponad 100 osób, wśród nich tak znani autorzy jak: Barbara Kosmowska, Justyna Bednarek, Grzegorz Kasdepke, Joanna Papużyńska, Marcin Pałasz czy Katarzyna Ryrych.

Swojego rodzaju pokłosiem czy może raczej kontynuacją działań rozpoczętych tym listem stała się książka *Wszystkie kolory świata* (Wydaw. Agora). Publikacja została przygotowana przez 20 pisarzy, 23 ilustratorów – na liście twórców można odnaleźć nazwiska wielu sygnatariuszy Listu. Na treść książ-

ki składa się zestaw opowiadań opatrzonej barwnymi ilustracjami. Wszystkie teksty koncentrują się na różnych aspektach związanych z innością, samotnością, odrzuceniem. Książka spotkała się z pozytywnym odbiorem wśród recenzentów, pojawiła się również na liście bestsellerów EMPIK-u.

W takim kontekście warto również wspomnieć o zbiorze opowiadań opublikowanym przez Wydawnictwo Zielona Sowa: *Silna*. Na tom składa się sześć opowiadań o silnych kobietach, dziewczynach, dziewczuchach. Postaci silnych bohaterek stworzyły: Anna Cieplak, Natalia Fiedorcuk, Aneta Jadowska, Katarzyna Berenika Miszczuk, Agnieszka Płoszaj oraz Dominika Słowik. Jak mówiła Anna Bukowska (Wydaw. Zielona Sowa): „*Silna*” spotkała się z doskonałym przyjęciem zarówno przez media, jak i czytelników. Opowiadania z tego zbioru to odważny feministyczny głos w polskiej literaturze. Do społecznych debat odwoływała się w swojej wypowiedzi również Aleksandra Marciniak z Wydawnictwa Bajka: *Zeszły rok upłynął nie tylko pod znakiem pandemii, ale również wielu ważnych społecznych dyskusji. Jesteśmy pewni, że dyskutowane w przestrzeni publicznej tematy równości, wolności i tolerancji znajdują odzwierciedlenie w literaturze dla dzieci i młodzieży. Są to tematy, które od zawsze były obecne w książkach Bajki (wydaliśmy m.in. „Niebieską niedźwiedźkę” i „Dziwaki”), i równie silnie zaznaczył się w tym roku, ponieważ już w maju była premiera „O Sołtysie Salomonku i tęczy” Marcina Szczygalskiego.*

Wielka strata – odszedł Robert Gamble

To było najsmutniejsze wydarzenie mijającego roku: 18 listopada 2020 r. zmarł Robert Gamble, amerykański pastor, założyciel wydawnictwa Media Rodzina. Urodził się 9 marca 1937 r. Pierwszy raz odwiedził Polskę w 1958 r., 34 lata później, w 1992 r. zamieszkał na stałe w Poznaniu. Wynajął wtedy pokój w salezjańskim domu parafialnym na Winogradach. Po latach kupił tę willę i do dziś założone przez niego Wydawnictwo Media Rodzina ma w niej siedzibę. W 1999 r. Media Rodzina wygrała w konkurencji na publikację w Polsce cyklu J.K. Rowling o Harrym Potterze (był to jedyny taki przypadek w całej Europie Środkowowschodniej – w pozostałych krajach prawa nabyły lokalne Egmonty!). Pastor Gamble stał się legendą polskiej sceny książki dziecięcej – nie tylko jako wydawca z wielkim sukcesem, ale także jako prawy i dobry człowiek.

Za zasługi w rozwoju ruchu AA w Polsce prezydent RP odznaczył Go w 1999 r. Krzyżem Oficerskim

Orderu RP. W 2015 r. otrzymał Honorową Odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, a rok później odznaczenie „Zasłużony dla Miasta Poznania”.

Stulecie Naszej Księgarni

Dla Naszej Księgarni to podwójnie wyjątkowy rok. Oficyna obchodzi swoje stulecie! Jest najstarszym polskim wydawnictwem publikującym dla dzieci. Jubilatka jest w doskonałej formie i w swoje drugie stulecie wchodzi pewnie i w dobrym stylu! Z okazji swojego święta wydawnictwo publikuje wiele tytułów jubileuszowych, szczególnie istotnych dla historii firmy (m.in. *Muminki zebrane* i *Po-*



czytaj mi, mamo 15 bajek na sto lat). Pojawi się także specjalny album okolicznościowy *Pierwsze sto lat* (nie będzie dostępny w sprzedaży, ukaże się w drugiej połowie roku 2021). Wydawnictwo planuje także dużą kampanię „Znamy się od dziecka”, podczas której w roku jubileuszowym na różne sposoby będzie przybliżać różnym pokoleniom czytelników książki Naszej Księgarni – kochane przez nich w dzieciństwie, a potem być może zapomniane.

Nowy „Tomek” – bestseller postpandemiczny?

Do sprzedaży trafia właśnie nowa część jednego z najsłynniejszych polskich cykli młodzieżowych – „Tomka”. Wydawnictwo Muza po ponad 60 latach od premiery pierwszej części opublikuje dziesiąty tom cyklu przygód Tomka Wilmowskiego. Autorem książki *Tomek na Alasce*, opartej na notatkach pozostawionych przez Alfreda Szklarskiego jest Maciej J. Dudziak, antropolog, wykładowca akademicki m.in. na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Warto przypomnieć,

że tzw. „Tomków” sprzedało się dotychczas ponad 10 mln egz., cykl należy do największych sukcesów wydawniczych w polskiej książce dla nastolatków.

Działania non profit

Fundacja „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom” – drugi oddech!

Po kilku latach skromniejszych działań bardzo dobry i aktywny czas (z nową szefową promocji Dorotą Koman) zapowiada się dla „Fundacji ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom” – w tym roku 1 czerwca minęło 20 lat od rozpoczęcia pierwszej edycji społecznej kampanii promującej głośne czytanie. Niezwykle zasłużona dla polskiej książki dziecięcej i czytelnictwa najmłodszych fundacja odniosła znaczący sukces i zwyciężyła w plebiscycie *Lubimyczytać.pl* i *Allegro* (kategoria: „Fundacja/Stowarzyszenie Roku”). Działania Fundacji zostały również docenione przez ministra kultury, który w ramach programu „Promocja czytelnictwa” przyznał organizacji najwyższą dotację finansową na realizację jej projektów: „Lubimy czytać polskich autorów!” – kampania społeczna „Cała Polska czyta dzieciom” w roku jubileuszu 20-lecia (250 tys. zł) oraz na program edukacyjny „Czytamy o ważnych sprawach” (230 tys. zł).

Bardzo ciekawym projektem rocznicowym zaproponowanym przez Fundację jest Jubileuszowy Plebiscyt ZŁOTA DWUDZIESTKA: spośród 60 tytułów nominowanych do Plebiscytu przez Kapitułę Złotej Listy Fundacji „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”, czytelnicy wybrali 20 najlepszych książek dla dzieci i młodzieży wydanych od 2001 r. pióra polskich autorów.

Projekt Mała książka – wielki człowiek

Nie można zapomnieć, że pomimo pandemii cały czas jest realizowany bardzo szeroko zakrojony rządowy projekt nieodpłatnej dystrybucji książek dla dzieci „Mała książka – wielki człowiek”. Od 2020 r. do dzieci i rodziców trafia ponad milion książek rocznie, co sprawia, że projekt ten jest największym tego rodzaju przedsięwzięciem w Europie i jednym z największych na świecie.

dr Michał Zajac
WDiB UW

* Tekst był opublikowany w „Magazynie Literackim Książki”, dod. „Książki dla dzieci i młodzieży”.



PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

Trochę o bibliotekach, trochę o dziwakach

Trudno nie zgodzić się z Sarą Laskow piszącą, iż wprawdzie biblioteka to najważniejsza przestrzeń dla książek, nie mniej nie oznacza to, że tylko budynek, czy wydzielone w nim pomieszczenie to jedyne stosowne miejsce dla dzieł pisarzy. Wiemy, że czasami wystarczy sztyl i zapas książek, aby uczynić księżnicę z pojazdu, jak to ma miejsce w przypadku bibliobusów. Niekiedy nawet baner jest zbędny. Wystarczy, że solidną skrzynię wypełnimy tomami i już mamy „bibliotekę”.

Trzy lata temu w książce *Book of Book Lists*, wydanej w Stanach Zjednoczonych, autor Alex Johnson podał przykłady przenośnych bibliotek – „solidnych drewnianych skrzyń” pełnych książek i czasopism, które „były przewożone między latarniami morskimi w Stanach Zjednoczonych”. Innym przykładem takiej „walizkowej”, przenośnej, w dosłownym tego słowa znaczeniu, księżnicy jest zabrana przez Roberta Falcona Scottana na pokład „Discovery” w 1901 r., kiedy statek odpłynął na Antarktydę z katalogiem określającym, w której kabine można znaleźć poszukiwany tom. Napoleon Bonaparte miał podróżną kolekcję francuskich klasyków, która towarzyszyła mu podczas kampanii wojennych. Zawierała pięć tomów dzieł Voltaire’a i pracę Montesquieu na temat przyczyn wielkości Rzymian i ich upadku.

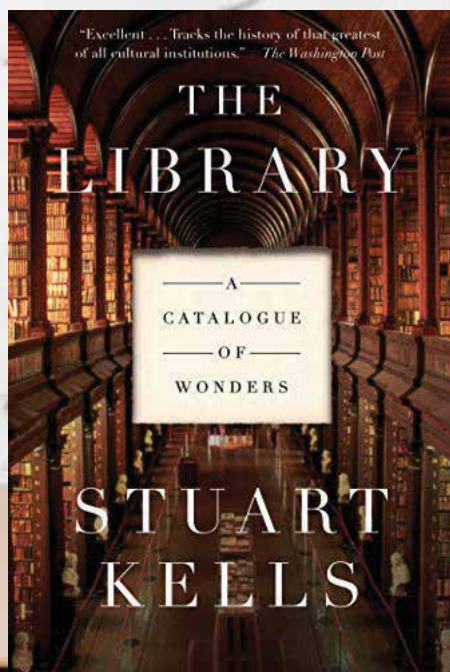
„Ale niezależnie jaką formę przybiera biblioteka, ktoś musiał wybrać zawarte w niej książki, które ujawniają sekrety serca i umysłu wybierającego – troski, chciwość, entuzjazm, obsesję”, pisze Laskow i cytuje Stuarta Kellsa, mówiącego, że biblio-

teki to „miejsca ludzkie... pełne historii”. Książka Kellsa, *The Library: A Catalogue of Wonders* (2017), przedstawia dzieje, które zaczynają się przed słowem pisanym i śledzi rozwój zbiorów książkowych w erze cyfrowej. Czy możliwe są biblioteki bez książek? Oczywiście – wówczas biblioteką jest przestrzeń pamięci i tradycji, przechowująca opowieść ustną (oral tradition) lub opowieść śpiewaną (song lines). „Każda strona świata ma swoje zbiory legend, przypowieści, zagadek, mitów, pieśni, które powstały na długo przed pojawieniem się słowa pisanego. Zatrzymuje się je w pamięci i przekazuje z pokolenia na pokolenie poprzez taniec, gest, pieśń, gawędę”.

Kells przypomina piękne słowa Petrarcki, wyjaśniające czym w ogóle jest książka. Jest to przedmiot, który „serdecznie nas zachwyca, mówi do nas, doradza nam, łączy się z nami w żywym i aktywnym związku”. Z kolei inny twórca, i miłośnik słowa pisanego, turecki poeta czasów imperium osmańskiego, Abdullatif Celebi, nazywał każdą swoją książkę „prawdziwym i kochanym przyjacie-

lem, który odpędza wszystkie troski”. Umberto Eco wyobrażał sobie, że wszystkie jego książki rozmawiają ze sobą.

„Po co właściwie są biblioteki?” – pyta Stuart Kells, mając na myśli wszystkie rodzaje czcigodnych miejsc, w których przechowuje się książki. Niezależnie czy mowa jest o Bibliotece Aleksandryjskiej, zbiorach średniowiecznych klasztorów, skarbach Watykanu zamkniętych dla przeciętnego człowieka, czy o bibliotekach uniwersyteckich, miejskich, a nawet tych z małych wiejskich przysiółków lub kolekcjach prywatnych, najczęściej pisarzy lub uczonych akademików. Odpowiedź Kellsa jest jedna: „Biblioteki są próbą narzucenia porządku w świecie chaosu”. I dodaje – „Są miejscami odkupienia”.



„Jeśli myślisz, że wiesz, czym jest biblioteka, ta cudownie osobliwa książka (Stuarta Kellsa) sprawi, że znów się zastanowisz nad tą kwestią. Po odwiedzeniu setek bibliotek na całym świecie – tak w rzeczywistości, jak istniejącym w wyobraźni, bibliofil i kolekcjoner rzadkich książek Stuart Kells skompilował czarujące kompendium dobrze opowiedzianych historii i rozważań zarówno na temat fizycznych, jak i metafizycznych wymiarów tych wielopłaszczyznowych miejsc”, ekscytował się magazyn „The Age”.

A oto co pisze sam autor: „W czasie pracy nad książką odwiedziliśmy setki bibliotek. Biblioteki chaotyczne i uporządkowane, profesjonalne i amatorskie, pachnące i cuchnące, przyjazne i niebezpieczne, zawierające prawie wszystkie rodzaje książek: kochane i zaniedbane, zasłużone i podejrane, przeczytane i nieprzeczytane”.

Dla porządku dodajmy, że Stuart Kells jest znany w świecie anglosaskim autorem i historykiem handlu książkami. Jego tom *Penguin and the Lane Brothers: The Untold Story of a Publishing Revolution* z 2015 r. zdobył nagrodę Ashurst Business Literature Prize. Kells jest autorytetem specjalizującym się w dziedzinie książek rzadkich, pisał i publikował na temat wielu aspektów kultury druku i świata książki. Mieszka z rodziną w Melbourne. W 2018 r. wydał książkę o bibliotece Szekspira *Shakespeare's Library: Unlocking the Greatest Mystery in Literature*.

Przykładem na to, że czasami biblioteka może być nie tylko miejscem dla książek jest opisana przez autora Szekspirowska Biblioteka Folgera (*Folger Shakespeare Library*) w Waszyngtonie. Stanowi ona ośrodek badań naukowych, jest też sama w sobie dziełem sztuki architektonicznej, mauzoleum oraz... schronem przeciwoatomowym. Począwszy od 1889 r. Henry Clay Folger, który dorobił się fortuny w branży naftowej, zaczął kupować wczesne folio szekspirowskie, aż zgromadził jedną z najcenniejszych na świecie kolekcji dzieł tego geniusza literatury światowej. Ale kiedy uczeni poprosili go



o pozwolenie na zbadanie jednego z cennych folio odpowiedział im, że ... niemożliwe jest ustalenie, w którym skarbcu bankowym go schowano.

Dopiero przed śmiercią Folger zbudował odpowiednią bibliotekę na zbiory, dzięki czemu można je było przenieść ze skarbców bankowych. Krytycy architektury byli zdumieni jej imponującym wyglądem. Prochy Folgera i jego żony Emily są pochowane w budynku. Pod nim zaś ciągnie się sieć tuneli, które według Kellsa personel planował wykorzystać jako schronienie podczas zimnej wojny. Dziś można już studiować folio zebrane przez Folgera. Zostały one pieczołowicie skatalogowane. Biblioteka jest pomnikiem zarówno Szekspira, jak i człowieka nakręcanego ambicją skolekcjonowania jak największej liczby dzieł genialnego Anglika, pisze Sara Laskow.

Kells chce pokazać, że biblioteki to miejsca nader ludzkie, skrywające nie tylko książki, ale charakter tych, którzy je gromadzą i są ich kustoszami. Czasami nie są to dobre charakter. I właśnie to odkrywa autor przed czytelnikami. „Jego bibliotekarze mogą być złodziejami, zbieraczami lub haniebnymi opiekunami. Nawet jeśli kochają książki, nie można im ufać. W swojej idealnej formie biblioteka chroni książki, celebrytuje je, a także udostępnia szerokiemu gronu czytelników. W tej historii jakkolwiek pojedyncza biblioteka rzadko osiąga wszystkie te cele naraz. Kells opowiada o bibliotekach, w których cenne stare rękopisy leżą w stosach na podłodze, a także o innych, które wymieniają stare skarby na nowe wydania. Niektóre biblioteki mają bogato zdobione przestrzenie, nawiązujące do idei książek, ale rzeczywistych książek jest niewiele na ich półkach. W innych bibliotekach miłośnicy książek stworzyli niesamowite kolekcje, ale gorliwie strzegą je przed osobami postronnymi. Jaki pożytek z biblioteki, jeśli w pobliżu nie ma nikogo, kto mógłby czytać zgromadzone w jej wnętrzu prace?”

W *Packing My Library* (2018), Alberto Manguel zmierzył się z tym pytaniem. W swoim domu we Francji Manguel przechowywał 35 tys. tomów w bibliotece, w wieży, połączonej z XV-wieczną stodołą i otoczonej murem. Chociaż gospodarz tego miejsca twierdzi, że ma tylko kilka książek, które poważny bibliofil uznałby za godne, kolekcja Manguela jest tak duża, jak najlepsze prywatne biblioteki wymienione w książce Kellsa i obejmuje iluminowaną Biblię, podręcznik hiszpańskiego inkwizytora i rzadkie pierwsze wydania ważnych dla literatury dzieł.

W jaki sposób układane są książki na półkach w bibliotece umieszczonej w średniowiecznej baszcie? Oddajmy głos Manguelowi: „Stosuję własny system. Nie ma on nic wspólnego z tym oficjalnym, znanym użytkownikom bibliotek na całym świecie. Na osobnych półkach gromadzę książki pisane oryginalnie w języku hiszpańskim, francuskim, angielskim, arabskim, niezależnie od tematyki przez nie poruszanej”. Tak więc prace z zakresu historii, polityki, psychologii, filozofii, jak też beletrystyka znajdują się na jednej półce jeśli powstały w tym samym języku. Są jednak wyłomy w przyjętej zasadzie. Bo np. prace z dziedziny historii książki, komentarze biblijne, opowieści o Fauście, literatura i filozofia renesansu, średniowieczne bestiariusze – mają swoje oddzielne miejsca, niezależnie od języka w jakim je napisano.

Alberto Manguel przyznaje, że nie wszystkie rodzaje literatury, i nie wszystkich autorów zaprasza do swojej książnicy: „kolekcjonuję tysiące książek detektywistycznych, ale książek szpiegowskich mam bardzo mało. Mam więcej Platona niż Arystotelesa. Cały komplet prac [Emila] Zoli, lecz niewiele [Guya de] Maupassanta. Wszystkie książki Johna Hawkesa i Cyntii Ozick, lecz niewiele autorów z listy bestsellerów >>The New York Timesa<<”. Autor *Packing My Library* przyznał, że ma też bardzo dużo złych książek, ale ich nie wyrzuca z obawy, że kiedyś może będzie potrzebował egzemplarza książki, którą uznał za złą. Może jest to obsesja, ale w powieści Honoriusza Balzaka *Kuzyn Pons*, znajdziemy dla niej usprawiedliwienie: „obsesja to przyjemność, która osiągnęła status idei”.

Alberto Manguel wydaje się należeć do tych „dziwaków” o których wspominał Stuart Kells, mówiąc o ludziach traktujących książki jak część samych siebie. „Książki należą do mnie, są częścią mojej osobowości”. Dlatego autor tak niechętnie je pożycza. „Gdybym chciał, żeby ktoś przeczytał daną publikację, kupiłbym mu ją i подарował jako prezent”. Manguel uważa, że ten kto pożycza komuś książkę „podlega do kradzieży”. A my, po tym spostrzeżeniu, nie będziemy mieć wątpliwości, że od kogo jak od kogo, ale od Alberto raczej żadnej książki nie uda się nam wypożyczyć.

Robert Kościelny

■ KSIĄŻKI, KTÓRE WARTO POLECIEĆ DZIECIOM I MŁODZIEŻY

Na rynku książki dominują pozycje dla dzieci i młodzieży. Ich wybór jest duży i różnorodny. Rodzice, nauczyciele, a przede wszystkim bibliotekarze mogą „pogubić się” w tej obfitości wydawnictw. Książka Hanny Diduszko pt. *Wiedza, wzruszenia, refleksje, zabawa, opowieści* jest dedykowana właśnie tym grupom społecznym, które pełnią rolę pośredników lektury.

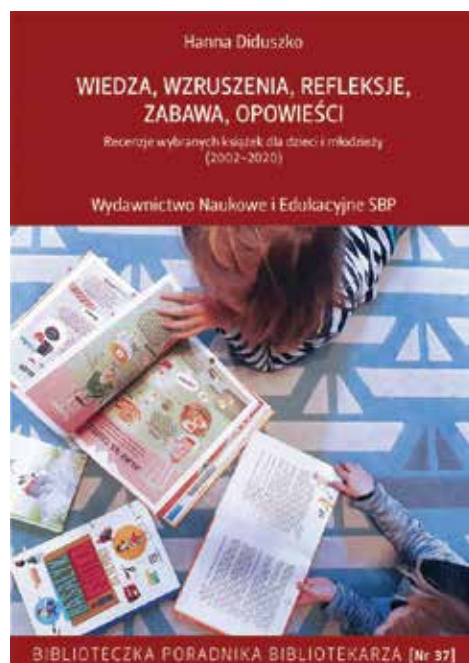
Jej celem jest zwrócenie uwagi na książki wartościowe, które warto naszym milusińskim polecić do czytania, aby mogły poznać i zrozumieć otaczający ich świat, oswoić się z jego problemami i doznać radości życia.

Hanna Diduszko napisała o sobie na Facebooku: „trochę poetka, trochę nauczycielka, miłośniczka książek i podróży, blogerka”, czyli w sumie wspaniała bibliotekarka dziecięca, związana przez dłuższy okres czasu z Biblioteką Publiczną m.st. Warszawy, Oddziałem im. Haliny Rudnickiej. A przede wszystkim specjalistka w zakresie literatury dziecięcej i młodzieżowej. Teksty H. Diduszko od kilku dobrych lat są dostępne na łamach „Świata książki dziecięcej”, dodatku do „Poradnika Bibliotekarza”, a także w samym „Poradniku” (wywiady, teksty metodyczne) oraz w „Nowych Książkach”. Na jej twórczy dorobek składają się recenzje współczesnych książek dla młodych czytelników, wywiady z autorami, materiały metodyczne przydatne w działalności edukacyjnej w bibliotekach i szkołach. Pokłosem literackiej pracy H. Diduszko, jej dociekań nad istotą literatury dla

dzieci jest kolejny tom „Biblioteczki Poradnika Bibliotekarza” pt. *Wiedza, wzruszenia, refleksje, zabawa, opowieści. Recenzje wybranych książek dla dzieci i młodzieży (2002-2020)*. Tytuł publikacji określa koncepcję układu treści, najpierw omawiane są książki poznawcze (wiedza), w dalszej kolejności te, które wywołują emocje (wzruszenia), refleksję, dają przyjemność czytania (zabawa, opowieści).

Prezentowany tom zawiera 74 recenzje książek wybranych przez autorkę; są to publikacje wartościowe pod względem poziomu literackiego, graficznego i edytorskiego. Te trzy elementy świadczą o wartości książek, które można z powodzeniem polecić dzieciom. H. Diduszko zwraca uwagę na problemy świata współczesnego poruszane w omawianych utworach, jak: tolerancja, miłość, przyjaźń i szacunek do bliźniego, empatia, miłość i troska o los zwierząt, lęk wobec wojny i jej negacja, dążenie do wzajemnego porozumienia i pokoju. Autorka zwraca uwagę na formę

opowieści: musi być ciekawa, oddziaływać na sferę emocjonalną dziecka, prowokować do zadawania dorosłym pytań.



Recenzje charakteryzują się dużą dawką edukacyjną, ale jest to dydaktyzm w wersji „light”, subtelny, prawie niewidoczny, ale jednocześnie zapadający w pamięć. Dużą rolę w zbiorze opinii książkowych H. Diduszko odgrywa strona ilustracyjna. Autorka przywiązuje do niej dużą wagę, na równi z tekstem, a może nawet większą, wykazując się erudycją w tym zakresie, wiedzą, i dobrym wyczuciem estetycznym. Ważnym elementem recenzowanej pozycji jest komizm „bo bez jego istnienia, świat byłby nie do zniesienia”.

Całość autorka podzieliła na 5 rozdziałów. Rozdział I – to 13 recenzji książek dla najmłodszych, według klasyfikacji bibliotekarskiej poziom 0, czyli 0-5 lat. Następny rozdział – 27 recenzji skierowanych do odbiorców w wieku 6-8 lat (poziom 1), trzeci – 18 recenzji, poziom 2 (9-10 lat), rozdział IV – 20 recenzji z poziomu 3 (11-14 lat) i ostatni – dla młodych dorosłych (powyżej 15 roku życia) – tylko 4 recenzje.

Hanna Diduszko kieruje swoją publikacją przede wszystkim do bibliotekarzy, nauczycie-

li i wychowawców pracujących z dziećmi, a także rodziców. Jest to dla nich znakomita pomoc metodyczna, w oparciu o przygotowane przez autorkę opinie, analizy treści książek, wskazanie na stronę ilustracyjną można polecać młodym czytelnikom dobre, sprawdzone lektury, przygotowywać scenariusze zajęć i imprez bibliotecznych, wybierać ważne tematy do dyskusji. Adresaci publikacji dostają do ręki przewodnik, wskazujący jakie tytuły warto polecać/czytać swoim dzieciom.

Sądzę, że recenzje autorki spotkają się z życzliwym odbiorem czytelników i przyczynią się do większej znajomości/zrozumienia współczesnej literatury dla dzieci i jej promocji. Wiedza na ten temat jest potrzebna w kształtowaniu czytelnictwa, zwłaszcza w dobie obfitości książek dla młodych odbiorców na rynku wydawniczym i nigdy nie jest jej za dużo. Publikacja ta jest niezbędna dla pracowników kultury i edukacji.

Jadwiga Chruścińska

Zamówienia: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP
(wydawnictwo.sbp.pl; sprzedaz@sbp.pl)

11. Warszawskie Targi Książki w jesiennej tonacji, z literaturą czeską w tle

Targi Książki w Warszawie zawsze związane były z majem. W tym miesiącu organizowane były dawniej kiermasze książek w Alejach Ujazdowskich, później pod nazwą WTK w Pałacu Kultury i Nauki, od kilku lat na Stadionie Narodowym. W tym roku, po półtorarocznej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa wznowiono je w plenerze, przed PKiN. W dniach 9-12 września br. można było na świeżym powietrzu obcować z książką. Dopisała pogoda i warszawiacy stęsknieni za imprezami i książką. Dostęp do stoisk był bezpłatny dla zwiedzających, trudno w tej sytuacji o dokładną statystykę. Organizatorzy – spółka Targi Książki i Fundacja Historia i Kultura – szacują frekwencję na kilkadziesiąt tysięcy osób. Tegoroczne Targi to ok. 200 wystawców i podwystaw-



ców, 500 spotkań na stoiskach wydawców i w namiotach konferencyjnych oraz podczas festiwali: Komiksowa Warszawa Kryminalna i Targów Academia. Gościem Honorowym WTK były Czechy. Swoją ofertę wydawniczą prezentowały w pawilonie, który zajmował powierzchnię 300 m². W ramach programu czeskiego odbyło się ok. 50 wydarzeń na WTK i poza terenem targów. W czasie Targów ogłoszono wyniki Konkursu PTWK na Najpiękniejsze Książki Roku, konkursu na najlepszą książkę akademicką i naukową Academia i nagrody „Nowej Fantastyki”. Zainteresowani problemami związanymi z rynkiem książki mogli brać udział w licznych dyskusjach i spotkaniach branżowych, np. o czytelnictwie i rynku książki w Czechach i w Polsce. W przyszłym roku Targi odbędą się prawdopodobnie w tradycyjnym terminie majowym w PKiN i w jego plenerowym otoczeniu. *U.Ch.*)

Za nami XVIII edycja Tygodnia Bibliotek 2021

Program Tydzień Bibliotek należy do największych ogólnopolskich kampanii upowszechniających czytelnictwo, które weszły już na stałe do kalendarza wydarzeń majowych organizowanych przez biblioteki z całej Polski. W okresie jednego tygodnia rozpoczynającego się Dniem Bibliotekarza i Bibliotek (8 maja), biblioteki organizują liczne imprezy dla lokalnych społeczności.

Działania przybierają różne formy: spotkań autorskich, wywiadów z ciekawymi ludźmi, lekcji bibliotecznych na temat wydarzeń historycznych i innych ważnych dla tożsamości kulturowej i narodowej. Często są to konkursy i wydarzenia (np. happeningi uliczne i plenerowe przyciągające do biblioteki rzesze ludzi młodych), a także warsztaty edukacyjne. W realizację przedsięwzięć angażowane są: miejscowe władze, media, szkoły, placówki kulturalne, lokalne społeczności będące grupami docelowymi kampanii.

W tym roku Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich realizowało XVIII edycję Tygodnia Bibliotek, która z uwagi na trwającą pandemię odbywała się w przestrzeni wirtualnej lub hybrydowo. Hasło promujące Tydzień Bibliotek 2021 „Znajdziesz mnie w bibliotece” było wielowątkowe i pozwalało na odniesienie do różnorodnych płaszczyzn dnia codziennego. Nawiązywało także do bieżącej sytuacji – po czasie ścisłej izolacji i przebytej kwarantannie w dobie pandemii nastąpiło stopniowe wychodzenie do stref społecznych i kulturalnych, środowisk i instytucji kultury. Hasło można więc było odnieść zarówno do fizycznej obecności w realnej przestrzeni bibliotecznej, jak i do działalności bibliotek online, do ich cyfrowych zasobów.

Do udziału w tegorocznej edycji zarejestrowało się ponad 1000 bibliotek z całej Polski, z czego po-

nad połowę stanowiły biblioteki publiczne. Wśród bibliotek biorących udział w programie nie zabrakło także bibliotek szkolnych, pedagogicznych oraz naukowych.



Jak co roku SBP zorganizowało dwa konkursy: na plakat oraz na najciekawsze wydarzenie organizowane w trakcie Tygodnia Bibliotek 2021.

Zwycięczynią konkursu na plakat promujący Tydzień Bibliotek 2021 została Katarzyna Stanny z Warszawy. Cieszy nas szerokie wykorzystanie przez biblioteki zwycięskiego plakatu oraz materiałów graficznych w wersji elektronicznej, przygotowanych przez SBP przy promocji imprez Tygodnia Bibliotek. Taka identyfikacja wizualna wzmacnia markę programu w społecznym odbiorze, przyczynia się do jego lepszej rozpoznawalności.

Wyniki konkursu na najciekawsze wydarzenie organizowane w ramach Tygodnia Bibliotek 2021 ogłosiliśmy w numerze 7/8.

Teraz zachęcamy do bliższego zapoznania się z nagrodzonymi akcjami:

Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Kozańskiej w Dąbrowie Tarnowskiej przygotowała cykl spotów filmowych pn. „Znajdziesz mnie w bibliotece” ukazujących charakterystycznych bohaterów literackich, których można spotkać pośród bibliotecznych regałów. W ramach działań, codziennie przez czas trwania XVIII Tygodnia Biblio-



OSIMODRĘG - SPACOWISKO
BIBLIOTEKA - KRAJOWISKO

tek, ukazywały się kilkuminutowe, zmontowane wcześniej materiały filmowe. Każdy z nich odnosił się do innej, literackiej postaci. Dyrektor, pracownicy oraz sympatycy biblioteki wcielili się w książkowych bohaterów, odzwierciedlając ich atrybuty oraz wyróżniające cechy osobowości. W krótkich wystąpieniach przed kamerą zaprezentowali się w przygotowanej wcześniej stylizacji oraz przybliżyli swoje indywidualne cechy, nie zdradzając odbiorcom, z kim mają do czynienia. Wszystkie prawidłowe odpowiedzi zostały nagrodzone zestawami bibliotecznych gadżetów. Celem stworzonych materiałów wideo była chęć sprawdzenia znajomości postaci i wątków literackich, popularyzacja czytelnictwa, a także zwrócenie uwagi odbiorców na mnogość i różnorodność w wyborze literatury.

Miejska Biblioteka Publiczna w Legionowie nagrała krótkie filmy inspirowane hasłem „Znajdziesz mnie w bibliotece”. Formę tę wybrano ze względu na obostrzenia; materiał wizualny umożliwiał też pokazanie kilku aspektów tegorocznego hasła. Odnosiły się one do bibliotekarzy, typów czytelników oraz książek, na które można trafić w bibliotece, a także do przedmiotów, które można znaleźć w jej przestrzeni: film z główną rolą bibliotekarza, mężczyzny, czytelnika romansów; film z udziałem bibliotekarzy działu promocji, promocja kultowego tytułu fantastyki; film z udziałem dyrektora i bibliotekarki; film z udziałem zastępcy

dyrektora oraz bibliotekarki, a także dzieci pracowników; film z udziałem bibliotekarzy. Głównym celem działań była chęć pokazania, że biblioteka to miejsce wspólne, gdzie można znaleźć nie tylko książkę, lecz także zrozumienie, rozrywkę i osoby o podobnych zainteresowaniach.

Powiatowa Biblioteka Publiczna im. prof. Wiktora Zina w Hrubieszowie zorganizowała akcję „Propaganda czytelnictwa z Powiatową”, w ramach której odbyły się: Wiec książek socjalistycznych; Wystawa „Czar bibliotek i książek PRL-u”; głośne czytanie *Śmiechu warte, czyli z czego śmiał się PRL. Krótki przewodnik po świecie <<Misia>> i nie tylko...* Michała Zawadzkiego. Można było zrobić zdjęcie z Barejowskim Misiem oraz otrzymać w prezencie odbitkę gratis.

Biblioteka Politechniki Opolskiej zaprosiła na wystawę fotografii online „Znajdziesz mnie w bibliotece”, związaną z atrakcyjnymi punktami w przestrzeni Politechniki Opolskiej, jak również promocją literatury, która dostępna jest w ofercie – publikacjami naukowymi oraz propozycjami z zakresu literatury pięknej.

Biblioteka szkolna w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Śmiarach zorganizowała dla klas I-III akcję „Poszukiwacze skarbów”. Młodzi odkrywcy dostali list z opisem krótkiej historii akcji Tygodnia Bibliotek wraz z mapą prowadzącą przez różne szkolne zakamarki do pomieszczenia biblioteki (dla każdej klasy przygotowano indywidualną trasę). W środku na uczniów czekały nowe książki spakowane w prezentowy papier, pochowane na półkach biblioteki. Na podkreślenie zasługuje fakt, że szkoła w Śmiarach jest bardzo mała, a na bibliotecznych półkach przeważają egzemplarze, z których w młodości korzystali nawet miejscowi dziadkowie i babcie. Jest mało nowych pozycji, dlatego też akcja odkrywczą była ogromnym sukcesem i spotkała się z euforycznym przyjęciem wśród dzieci.

Więcej informacji na temat Tygodnia Bibliotek i akcjach zorganizowanych przez biblioteki na stronie projektu <http://tydzienbibliotek.sbp.pl/>.

Małgorzata Dargiel-Kowalska
ZG SBP



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

▲ Powiatowa Biblioteka Publiczna im. prof. Wiktora Zina w Hrubieszowie



Tydzień Bibliotek w Ursusie

Znajdziesz mnie w Bibliotece Publicznej w Ursusie

Podczas tegorocznego Tygodnia Bibliotek przebiegającego pod hasłem „Znajdziesz mnie w bibliotece”, w maju 2021 r., w Bibliotece Publicznej im. W.J. Grabskiego w Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy przeprowadzona została akcja promująca czytelnictwo, skupiająca się wokół czterech filarów tematycznych. Kampania była skierowana zarówno do rodzin z małymi dziećmi, jak i do młodzieży.

Są to grupy odbiorców, na aktywizacji których Biblioteka Publiczna w Ursusie zależy najbardziej. Działania obejmowały następujące tematy: gra rodzinna o nazwie #kamykibpursus, spoty z zajęciami z oferty bibliotecznej, konkursy w postaci zagadek Misia Tadek oraz kampania społeczna przygotowana przez wolontariuszy #znajdzieszmniewbibliotece.

#kamykibpursus, czyli kamyki Biblioteki Publicznej w Ursusie

Pomysł i realizacja tej ciekawej i kreatywnej akcji opierały się na rodzinnej grze terenowej połączonej z zagadkami online. Głównym celem projektu było zachęcenie, poprzez zabawę, mieszkańców dzielnicy do odwiedzenia biblioteki oraz rodzinnego spędzenia czasu z książką (wspólnego czytania oraz rozmów o bohaterach i ich przygodach). Zabawa miała kilkuetapowy przebieg – malowanie kamieni, tropienie ich wśród zieleni, rozwiązywanie zagadek, robienie zdjęć i publikowanie ich na Facebooku. Przed rozpoczęciem akcji, na potrzeby gry, bibliotekarze-animatory, czytelnicy i sympatycy biblioteki, jak również biblioteczni młodzi wolontariusze przygotowali bardzo wymyślne i barwne kamienie. Pomalowano je w różne wzory. Przedstawiały one wizerunki bohaterów z książek, które oczywiście można było wypożyczyć w Bibliotece Publicznej w Ursusie. Tak ozdobione kamienie stanowiły główny element gry terenowej. Założony został także specjalny fanpage, na którym były publikowane wszelkie informacje dotyczące znaczenia każdego z kamieni oraz zagadki do wykonania, stanowiące część zadania. Do fanpage'a utworzono również na Facebooku dedykowaną grę grupę dyskusyjną „Kamyki BP Ursus”.

Zabawa #kamykibpursus polegała na tym, aby podczas spaceru uczestnicy gry wypatrywali specjalnie pomalowanego, kolorowego kamie-



Fot. w artykule z archiwum biblioteki

nia. Kamyki ukrywały się w całej dzielnicy Ursus – na osiedlach, pod ławkami w parkach, a niektóre z nich ukryte były nawet w konarach drzew. Każdy gracz biorący udział w zabawie miał dostęp do wskazówek, pomagających odnalezienie kamienia. Do tego typu wymiany informacji i pozyskiwania odpowiedzi służyła właśnie grupa na Fa-



BIBLIOTEKA - GŁÓDOWSKO

cebooku. Poszukiwacze bibliotecznych kamieni wykorzystywali Facebooka nie tylko do zadawania wielu dodatkowych pytań dotyczących gry, ale również na podzielenie się przy tej okazji różnymi ciekawymi zdjęciami ze swoich spacerów.

Gdy kamień został już odnaleziony, należało odczytać numer umiejscowiony na jego rewersie, a następnie odnaleźć dotyczące go informacje pod hasztagiem #opiskamyków. Każdy kamień miał swój unikatowy numer i ukrywał inną postać z bibliotecznych książek lub dziecięcego świata wyobraźni. Przy opisie każdego znalezionego bohatera znajdowało się zadanie do wykonania. Oto przykłady:

Kamyk nr 2 – Chyłka

Chyłka to sprytna i bardzo atrakcyjna postać. Potrafi rozwikłać każdą zagadkę i odnaleźć wszystko, co zaginione. Spróbuj odnaleźć przesłanie dla Ciebie ukryte w książce Remigiusza Mroza, pt. *Kasacja, Czwarła Strona*, Grupa Wydawnictwa Poznańskiego Sp. z o.o., 2015, na stronie nr 135, wers 24 od góry, od słów: „...Był...” do słowa: „...wiekopomnym”. Jeśli nie masz tej książki, zajrzyj do biblioteki. Pomyśl o jednym symbolu, który kojarzy Ci się ze słowem „tajemnica”. Połóż Chyłkę obok i pstryknij fotkę. Następnie prześlij fotkę do nas, a kolejną zagadkę do rozwiązania pozostaw Chyłce w nowym miejscu. Daj nam znać, gdzie zostawiłeś Panią komisarz.

Kamyk nr 4 – Mały Książę

Mały Książę to podróżnik i marzyciel. Ma głowę pełną pomysłów i jest romantykiem. A Ty? Czy raczej bujasz w obłokach, czy też twardo stoisz na ziemi? Sprawdź swoje motto na dziś w książce A. Saint-Exupéry *Mały Książę*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., 2003, wers 11, na stronie nr 31, od słowa: „...Czasem...” do słowa: „...szkody...”, po czym sfotografuj Księcia z tą lekturą „z lotu ptaka”, po czym wyślij go na inną planetę ;)

Daj znać, gdzie wylądował i daj znać, gdzie go zostawiłeś.

Kamyk nr 24 – Rakietka

Jest to rakietka *Dzieci z księżycą* Adriana Rykowskiego, taty niepełnosprawnej Neli. To bajkowa opowieść mówiąca o tolerancji, przyjaźni i marzeniach. Książka ta może być świetnym prezentem dla przedszkolaków/szkolniaków na zakończenie przedszkola/szkoły, a nawet bez okazji. Podczas spaceru porozmawiajmy z dziećmi o niepełnosprawności. Niech to będzie zadanie do tego kosmicznego kamienia.

Kolejnym elementem gry było wykonanie zdjęcia odnalezionego kamienia (według podanego opisu w zasadach gry) oraz opublikowanie go w grupie „Kamyki BP Ursus” lub wysłanie mailem do działu promocji w bibliotece na adres: promocja@bpursus.waw.pl.

Po tym etapie można już było przejść do kolejnego kroku – wspólnej zabawy, czyli... do przekazania kamyka „dalej” w grze, niczym pałeczki sztafetowej. Polegało to na tym, że znalazca kamienia, po wykonaniu związanego z nim zadania odkładał



kamyk w zupełnie nowe miejsce na terenie Ursusa, aby mógł go tropić kolejny uczestnik zabawy. Jednocześnie, dotychczasowy opiekun kamienia wstawiał na Facebooku zdjęcie okolicy, do której kamień został przeniesiony i umieszczał odpowiedź dotyczącą nowego regionu, która miała na celu ułatwić odnalezienie kamienia kolejnej osobie biorącej udział w grze.

Warto nadmienić, że w trakcie trwania gry niektórzy mieszkańcy dzielnicy Ursus z własnej inicjatywy zgłaszali się aby namalować kolejne kamienie i wymieniali się ich zdjęciami na tablicach Facebooka. Tego typu zabawa jest bardzo lubianą grą terenową dla całych rodzin oraz doskonałym pretekstem

stem i zachętą do wspólnego spędzania czasu na wycieczkach rodzinnych, czy z przyjaciółmi. Również w Ursusie okazała się dużym sukcesem i świetnie się sprawdziła jako promocja biblioteki i czytelnictwa. W trakcie Tygodnia Bibliotek wzięło w niej udział około 60 rodzin i ponad 170 osób. Przy okazji tej gry nastąpiła swoista integracja środowiska lokalnego wokół tematu książek. Ponieważ gra spotkała się z tak dużym odzewem, aktualnie jest kontynuowana przez bibliotekę, a tematy kolej-



nych kamieni podsytają sami mieszkańcy włączając się w tę wyjątkową grę literacką i przybliżając się do Biblioteki Publicznej w Ursusie.

Trailery oferty bibliotecznej

Trailery oferty bibliotecznej to ciekawe i inspirujące filmy publikowane na Facebooku i Instagramie. W czasie Tygodnia Bibliotek te kilkuminutowe zajęcia online stanowiły zapowiedź i promocję warsztatów, na które Biblioteka Publiczna w Ursusie zapraszała – w rozszerzonej formule i już stacjonarnie – po pełnym otwarciu bibliotek. Na kanałach biblioteki zobaczyć było można m.in.: kodowanie na dywanie, zieloną bibliotekę – zajęcia przyrodnicze, zajęcia plastyczne, papieroplastykę,

spotkania z bajką – teatr *Kamishibai*, a także pokazy iluzji i sztuczek magicznych. Filmy te cieszyły się dużym zainteresowaniem i zdobywały sporo odbiorców, dzięki czemu stanowiły atrakcyjną formę promocji czytelnictwa i całej oferty kulturowo-animacyjnej biblioteki.

Zagadki Misia Tadka

Miś Tadek to ulubiona maskotka Biblioteki Publicznej w Ursusie, pacynka ożywiana przez bibliotekarza, która cieszy się bardzo dużą sympatią wśród zarówno małych, jak i dorosłych czytelników biblioteki. Miś Tadek jest bibliotecznym celebrytą i gwiazdą bibliotecznych filmów emitowanych co piątek w mediach społecznościowych. Specjalnie na Tydzień Bibliotek Miś Tadek przygotował szereg wciągających zagadek i angażował dzieci do wspólnej, codziennej zabawy. Zagadki związane były z bajkami i ulubionymi bohaterami książek. Ale rozwiązanie zagadki Misia Tadka oraz odgadnięcie bajki, do której się odnosiła, to tylko połowa zadania. Dzieci miały również rysować ilustracje do bajek związanych z zagadkami i zamieszczać je na Facebooku biblioteki pod postem z zawsze rozgdanym – i w dobrym humorze – Misiem Tadem.

Dzieci zgadywały, rysowały i bawiły się wspólnie, a biblioteka ufundowała atrakcyjne nagrody dla najbardziej aktywnych małych czytelników.

Miś Tadek przybył z Pluszowego Lasu. Jest łakomczuchem i gadułą. Lubi towarzystwo wszystkich dzieci i zwierzątek. Jest sympatycznym łobuzakiem. Uwielbia podróże i ma mnóstwo przygód. Pomaga Mamie Jagody i ciciom w bibliotece.

Można go spotkać w Filii „Niedźwiadek” oraz co piątek na bibliotecznym Facebooku.

Kampania #znajdzieszmniewbibliotece

Kampania #znajdzieszmniewbibliotece to odpowiedź młodzieżowego wolontariatu Biblioteki Publicznej w Ursusie na ogólnopolskie hasło Tygodnia Bibliotek. Młodzi ludzie w bardzo kreatywny i pomysłowy sposób robili sobie zdjęcia w przestrzeniach biblioteki – przebierali się, szukali pasujących gadżetów i inscenizowali wymyślone przez siebie scenki mające pokazać, co się kryje pomiędzy regałami z bibliotecznymi książkami. Ucharakteryzowani na ludzi różnych zawodów i różnych pasji, pokazywali cały wachlarz osobowości, nastrojów i niczym nie krępowali swojej wyobraźni. Robili sobie zdjęcia oraz selfie na tle półek biblio-



BIBLIOTEKA - SPOTKANIE

tecznych. Codziennie w mediach społecznościowych pojawiały się nowe zdjęcia z sesji robionych młodych czytelników biblioteki. Posty zdobywały szeroki zasięg i zbierały szereg różnych aktywności od innych uczestników Facebooka i Instagrama. Kampania ta pozwoliła zgromadzić młodzież wokół tematyki związanej z książkami i pozwoliła jej wyrazić się na swój własny, swobodny i inspirujący sposób.

Promocja wszystkich wydarzeń Biblioteki Publicznej w Ursusie zorganizowanych wokół Tygo-



dnia Bibliotek: #kamykibpursus, Trailery oferty bibliotecznej, Zagadki Misia Tadka oraz Kampania #znajdzieszmniewbibliotece – odbywała się poprzez media społecznościowe (WWW, Facebook,



Instagram, TikTok, newsletter) oraz plakaty organizatorów Tygodnia Bibliotek. W Tygodniu Bibliotek w Ursusie wzięło udział ponad 2,5 tys. osób.

Biblioteka Publiczna im. W.J. Grabskiego w dzielnicy Ursus m.st. Warszawy dziękuje Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich za docenienie i przyznanie wyróżnienia w konkursie na najciekawsze wydarzenie organizowane w ramach Tygodnia Bibliotek 2021. Dziękuje również za nagrody książkowe, jakie z tego tytułu otrzymała. Pozyskane pozycje zostały włączone do zbiorów biblioteki i udostępnione wszystkim czytelnikom do wypożyczenia.

Aleksandra Olesińska



*Biblioteki publiczne w kryzysie:
doświadczenia pierwszego etapu pandemii*
autorstwa Małgorzaty Kisilowskiej już w sprzedaży!

Książka jest interesującą analizą, pokazuje jak polskie biblioteki publiczne funkcjonowały w pierwszym etapie pandemii COVID-19. Jakie doświadczenia wiążą się z okresem całkowitego zamknięcia bibliotek dla czytelników, a potem stopniowego otwarcia. Znakomita lektura dla bibliotekarzy i nie tylko!

Zamówienia: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP
(wydawnictwo.sbp.pl ; sprzedaz@sbp.pl)

MIEJCIE MARZENIA I RÓBCIE WSZYSTKO, BY JE ZREALIZOWAĆ!

Rozmowa z Andrzejem Ociepą – dyrektorem Miejskiej
Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Różewicza we Wrocławiu



Biblioteki zawsze zajmowały ważne miejsce w Pana życiu? Pamięta Pan pierwsze wizyty w bibliotece w rodzinnej miejscowości, lekturowe hity dzieciństwa?

Urodziłem się i przez okres dzieciństwa i edukacji szkolnej mieszkałem w Jeleniej Górze. Stąd bliska mi jest biblioteka, która do dziś mieści się w centrum miasta, kiedyś przy pl. Bieruta, dziś pl. Bankowy. Idąc do biblioteki mijałem stary antykwariat, w którym wyszukiwałem brakujące mi wydawnictwa z serii z tygrysem, małe kieszonkowe książeczki poświęcone II wojnie światowej. Jak dobrze pamiętam, moja kolekcja doszła do ponad 100 egzemplarzy. Autorzy z dzieciństwa to oczywiście Karol May, Alfred Szklarski, ale także wspomniane wcześniej publikacje o tematyce wojennej. Zamiłowanie, zwłaszcza do przygód Tomka Wilmowskiego, przejął także mój syn. Gdy był jeszcze mały, przy czytaniu kolejnych przygód zawsze towarzyszył nam globus, atlas świata oraz atlas zwierząt.

Do Wrocławia przyjechał Pan, żeby studiować historię. Dlaczego zdecydował się Pan związać swoją drogą zawodową z biblioteką?

To nie do końca było tak. Po ukończeniu historii ze specjalnością nauczycielską w 1980 r. związałem swoje dzieje, zarówno życiowe, a co za tym idzie, także zawodowe, z Wrocławiem. Niestety, nie znalazłem wówczas pracy w szkole, stąd w sierpniu 1980 r. podjąłem pracę w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Jak wiadomo to był bardzo gorący okres, wkrótce zaczęły się strajki, a potem euforia z powstania „Solidarności”. Po krótkim okresie pracy w opracowaniu, zostałem przeniesiony do udostępniania. Największą część pracy zajmowały dyżury w czytelnicy. Tam też popełniłem pierwsze „przestępstwo” biblioteczne. Do moich zadań należało bowiem, m.in. podbijanie rewersów osobom, które miały zgodę dyrektora na korzystanie z prohibitów. Nauczyłem się podrabiać kilka podpisów i dzięki temu wszyscy moi znajomi pożyczali literaturę wydaną na emigracji bądź w drugim obiegu. Pod koniec 1980 r. wymusił na dyrektorze zmianę statusu prohibitów na cimbela i moje umiejętności nie były już potrzebne. Po roku zdecydowałem się na zmianę miejsca pracy. Od tego czasu związałem swoje życie zawodowe z oświatą i trwało to do końca 1999 r. Przez przypadek, pracując już w Urzędzie Miejskim Wrocławia, dowiedziałem się, iż miasto zamierza połączyć trzy rejonowe biblioteki w jeden organizm miejski i szuka osoby niezwiązanej zawodowo z biblioteką, która podjęłaby się tego zadania. Odpowiadałem wówczas za szkolnictwo ponadpodstawowe we Wrocławiu, ale uznałem, że jest to wielkie wyzwanie i warto spróbować... Tak znalazłem się w instytucji, którą zacząłem tworzyć od podstaw – w Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu. I tak już zosta-



OSKIMODORS - WYWIADY
BIBLIOTEKA

ło. Często żartowałem, że zrobiłem dwie najszybsze kariery zawodowe; z magistra stałem się profesorem ucząc w jednym z liceów ogólnokształcących, a z młodszego bibliotekarza awansowałem na dyrektora.

Pracując w bibliotece można czuć się w jakiś sposób wyróżnionym? Bliżej kultury, poczytnych autorów, nowinek technologicznych?

Niewątpliwie tak. Kiedy w 2000 r. powstała MBP we Wrocławiu, byliśmy największą jednolitą siecią biblioteczną w Polsce. Miasta większe od Wrocławia (Warszawa, Kraków czy Łódź) miały rozdrobnioną sieć biblioteczną. To stwarzało większe możliwości. Z jednej strony, organizując przez wiele lat spotkania z autorami książek dla dzieci, miałem okazję poznać, a czasami zaprzyjaźnić się z największymi z nich (Wandą Chotomską, Joanną Papużińską czy Bohdanem Butenko), z drugiej – realizując przez dziesięć lat Międzynarodowy Miesiąc Spotkań Autorskich – spotkałem wielkie postacie literatury światowej i polskiej z Olgą Tokarczuk czy Grahamem Mastertonem na czele.

Od lat wdraża Pan Dyrektor strategię zmian w sieci MBP we Wrocławiu, motywując i inspirując włodarzy oraz kadrę zarządzającą bibliotek wielu polskich gmin. Można powiedzieć, że zainicjował Pan rewolucyjne przeobrażenia w bibliotekach. Czuje się Pan innowatorem?

Gdy pod koniec 1999 r. zostałem powołany na pełnomocnika Zarządu Miasta ds. reformy bibliotek, odwiedziłem wszystkie placówki biblioteczne i uznałem, że ich stan jest tragiczny. Kiepskie lokale, często kompletnie nieprzystosowane do swoich funkcji, mieszczące się na piętrach budynków, w piwnicach, zawilgocone czy zagrzybione. To trzeba było zmienić. Niewątpliwie bardzo nam pomógł sukces osiągnięty w konkursie ogłoszonym przez Fundację Bertelsmana na stworzenie Modelowej Biblioteki dla Młodych i nie chodzi tylko o pieniądze, które Fundacja wyłożyła. Powstanie Mediateki, a wkrótce później Planety 11, zapoczątkowało proces zmian nie tylko w bibliotekarstwie Wrocławia czy Olsztyna, ale śmiem powiedzieć, polskim. Dla mnie miało jeszcze jeden ważny aspekt: w 2005 r. biblioteka przygotowała, a ja miałem przyjemność prezentowania, wypracowanej przez nas strategii modernizacji sieci bibliotecznej we Wrocławiu. Stworzyliśmy, na potrzeby Wrocławia własny standard bibliotek lokalnych. Uchwała została przyjęta przez radnych jednogłośnie. Była to od po-

czątku nasza, niezmieniona przez radnych, wizja bibliotek wrocławskich, która została niemal w całości zrealizowana.

Jak tworzy się znaczący i skuteczny lobbying biblioteczny w skali miasta? Jak przekonać władze samorządowe, że biblioteki są ważne i warto je modernizować?

Każda władza potrzebuje sukcesu, by pokazać, zwłaszcza na poziomie społeczności lokalnej, że jest skuteczna i służy realizacji jej potrzeb. Biblioteka nie jest w stanie przygotować wielkiego widowiska, które zgromadzi tysiące widzów, nie taka jest też jej rola. Ważne jest, by przekonać władze do realizacji zmian. Gdy prezentowałem na Radzie Miejskiej czy kolegium prezydenckim efekty zmian, a przede wszystkim wzrost liczby korzystających z bibliotek, wypożyczeń czy też działań integrujących społeczności lokalne, to spotykałem się z uznaniem i zaufaniem ze strony decydentów. Kilkakrotnie miałem przyjemność prezentowania na kolegium prezydenckim programu zmian, który nie zawsze wiązał się tylko z sukcesem. Często oznaczał konieczność połączenia małych filii na rzecz nowych, wielofunkcyjnych przestrzeni, a to oznaczało niekiedy protesty społeczności lokalnych. W takich sytuacjach często padało pytanie ze strony prezydenta Rafała Dutkiewicza: „Andrzej, jesteś pewny, że tak trzeba?” Po mojej twierdzącej odpowiedzi zawsze słyszałem: „Zrobimy tak, jak Andrzej uważa, bo on się lepiej od nas zna”. To świadczyło o ogromnym zaufaniu, jakim darzył mnie prezydent. Podobnie było, gdy przyszedłem z pomysłem organizacji Kongresu IFLA we Wrocławiu. Szefer zapytał, co my będziemy z tego mieli. Powiedziałem wówczas, że jest szansa, by do Wrocławia przyjechało kilka tysięcy bibliotekarzy z największych bibliotek świata, ludzi, którzy są w swoich środowiskach bardzo opiniotwórczy. Jeśli im się spodoba, to będzie to najtańsza i bardziej skuteczna reklama niż zamieszczona na przykład w „New York Times”. I tak się stało! Kongres wrocławski był drugim co do wielkości kongresem w Polsce w 2017 r., dobrze wspomnianym na kolejnych Kongresach IFLA: w Kuala Lumpur czy Atenach.

W czym upatruje Pan siłę bibliotek publicznych?

Wielokrotnie powtarzam, że dobra biblioteka musi spełniać trzy warunki: po pierwsze, dysponować atrakcyjną przestrzenią, która przyciągnie ludzi; po drugie – mieć bogatą ofertę i nie dotyczy to tylko zbiorów, ale

także, a może przede wszystkim, atrakcyjnego programu działań; po trzecie – mieć kadrę dobrze przygotowaną do realizacji tych celów. Traktuję te warunki łącznie, bez gradacji ich ważności. Biblioteka adresuje swoje usługi do wszystkich grup społecznych, jest jedyną instytucją kultury, której usługi są nieodpłatne, a ponadto często zastępuje inne instytucje realizując, zwłaszcza adresowane do dzieci projekty edukacyjne.

Likwidacja małych filii bibliotecznych w celu utworzenia większych i nowoczesnych placówek nie była łatwym doświadczeniem. Komu trudniej było się pogodzić ze zmianami – mieszkańcom czy bibliotekarzom?

Mediateka powstała na początku mojego szefowania. Na jednym ze spotkań z przedstawicielami Fundacji Bertelsmanna, bodaj w 2003 r., po prezentacji przez nich założen biblioteki dla młodych, powszechne były głosy i to nie tylko doświadczonych pracowników, że to już nie będzie biblioteka, a jedynie kolejny empik. Gdy po roku funkcjonowania pokazaliśmy pierwsze statystyki, gdzie największy odsetek wypożyczeń stanowiły książki, dla wielu był to szok. Przelamywanie przyzwyczajen pracowników czasami jest dużo trudniejsze niż użytkowników. Tym ostatnim wystarczyło pokazać, czym będzie się różniła nowa biblioteka od starej, jakie nowe funkcje się pojawiają. W przypadku pracowników było dużo trudniej. Tu często działał także czynnik strachu; przyszedł nowy człowiek z urzędu, robi rewolucję, to znaczy, że będzie zwalniał. Wiele lat musiało upłynąć, by zauważyli, że te zmiany są konieczne, bo jeśli ludzie przestaną przychodzić do biblioteki, to okaże się, że są niepotrzebni.

Kiedy i w czyjej głowie narodziła się wizja pierwszej w Polsce biblioteki multimedialnej przy Placu Teatralnym 5?

Gdy przeczytaliśmy o konkursie ogłoszonym przez Fundację Bertelsmanna, było dla nas jasne, że musimy wziąć w nim udział. Zarząd Miasta podjął nawet uchwałę upoważniającą bibliotekę do startu w konkursie. I tak się stało. Może nie wszyscy pamiętają, że do konkursu zgłosiło się 21 bibliotek, z których Fundacja wybrała 9, a ostatecznie do finału – cztery. Jednym z ważniejszych czynników, który zadecydował o wyborze Wrocławia, było duże zaangażowanie władz w realizację projektu.

Najsłynniejsza Mediateka w kraju nadal przyciąga uwagę? Znała jest Panu Dyrektorowi liczba wy-

cieczkowiczów, którzy podziwiali jej przestrzenie?

Dziś już nikogo nie dziwią piękne wnętrza bibliotek, jak i przekonanie, że biblioteka musi być czymś więcej niż tylko wypożyczalnią, ale w 2004 r. było inaczej. Liczne wycieczki bibliotekarzy, ale także włodarzy miast, którzy odwiedzali Mediatekę pokazywały, że nie tylko we Wrocławiu istnieje ogromne zapotrzebowanie na zmiany. W pewnym momencie, któryś z prezydentów odwiedzających Mediatekę zapytał mnie nawet, czy nazwa Mediateka jest zastrzeżona i czy oni też mogą jej użyć.

Multicentrum, Biblioteka Turystyczna, Centrum Innowacji PRZEJŚCIE, Filia DWORZEC, FAMA Centrum Biblioteczno-Kulturalne, Biblioteka GRAFIT – która z wymienionych realizacji jest najbliższa sercu Dyrektora MBP we Wrocławiu?

Wszystkie są dla mnie ważne, to przecież efekt moich dwudziestu kilku lat pracy, w wyniku której rzeczywistość biblioteczna Wrocławia uległa ogromnym przeobrażeniom. W otwarciu niektórych towarzyszyły ważne postacie, np. w uroczystości otwarcia biblioteki na Dworcu Głównym wzięła udział Donna Scheeder – ówczesna Prezydent IFLA.

Kto projektuje przestrzenie wrocławskich bibliotek? Jaką genezę mają nazwy poszczególnych filii? Pomysły wychodzą od mieszkańców?

Od wielu lat projektowaniem wnętrz zajmują się specjaliści. Uważam, że naprawdę warto korzystać z ich wiedzy, pomysłów i doświadczeń. Tego m.in. nauczyła mnie realizacja Mediateki. Nazwy bibliotek mają różną proveniencję. Mediateka została wybrana przez młodych ludzi, gdy przygotowywaliśmy się do jej otwarcia. Niektóre wiążą się z miej-



BIBLIOTEKA - SPACJOWISKO



Fot. w artykule z archiwum biblioteki

scem, w którym działają (Dworzec, Graft) lub też poprzednią funkcją jak Fama, która powstała na gruzach dawnego kina Fama.

Kiedy dokonuje się radykalnych zmian w sieci bibliotek, większą rolę odgrywa intuicja czy wiedza? Jakim wykształceniem powinna legitymować się kadra bibliotekarska? Pan Dyrektor ukończył studia podyplomowe z zarządzania i marketingu oraz Akademię Liderów Kultury. Uzyskane kwalifikacje formalne uważa Pan za istotne w skutecznym zarządzaniu instytucją kultury?

To zawsze jest kwestia indywidualna. Mnie niewątpliwie bardzo pomogło w początkach mojej kariery bibliotecznej kilka korzystnych zdarzeń. Po pierwsze, czego nie ukrywam, zostałem „przyniesiony w teczce”, zresztą taka też była panowała wśród pracowników. Miało to jednak swoje dodatnie strony. Przede wszystkim, jako osobie wywodzącej się z urzędu miejskiego, dużo łatwiej było mi poruszać się w urzędowym gąszczu niż komuś, kto tego środowiska nie znał. Bardzo wiele zawdzięczam intuicji, dzięki której dokonałem dobrych decyzji personalnych, w tym szczególnie ściągnięcie, a następnie powołanie na stanowisko wicedyrektora, mojej wieloletniej, trudnej do zastąpienia, zastępczyni Joli Słowik. To mocno odciążyło mnie od spraw bieżących, których nie lubię i pozwoliło skupić się na szukaniu sprzymierzeńców wśród radnych oraz władz miasta. Przy doborze współpracowników intuicja jest konieczna, można wspaniale wypaść w konkursie na stanowisko, a potem kompletnie zawieść. Niezwykle ważne są niekoniecznie kwalifikacje formalne, ale przede wszystkim umiejętności, bibliotekarz musi być dzisiaj animatorem, nauczycielem, czasami psychologiem i terapeutą, ale też praktykiem obeznanym ze światem mediów elektronicznych.

Kolejna modernizacja to dla Pana stres, czy z każdą następną realizacją jest łatwiej? Zawsze panuje Pan nad sytuacją?

Stres jest nieodłącznym skutkiem każdego działania wówczas, gdy angażujemy się emocjonalnie w to co robimy. Stres „biblioteczny” towarzyszy mi już od ponad 20 lat. To kwestia poczucia odpowiedzialności za to, co się robi, za to, za co się odpowiada. Nigdy nie jest łatwiej, gdy chce się zrobić coś dobrze.

Na wniosek Pana Dyrektora 18 lutego 2021 r. na sesji Rady Miejskiej Wrocławia radni podjęli

uchwałę o nadaniu Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu imienia Tadeusza Różewicza. Dlaczego Różewicz?

Kiedy w 2000 r., z połączenia trzech rejonowych, powstawała Miejska Biblioteka Publiczna, nie przy-



jęła żadnego z dotychczasowych patronów. Uważałem, że musi okrzepnąć, coś sobą zaprezentować, pokazać, że jest godna nosić czyjeś imię i dopiero wówczas się o nie starać. Myśl o nadaniu bibliotece imienia Tadeusza Różewicza tkwiła we mnie niemal od samego początku. Wrocław to miasto ludzi tułaczy przybyłych z różnych stron, tak jak Różewicz. Trudno o bardziej wrocławską biografię człowieka – wędrowca, a jednocześnie wielkiego człowieka humanisty.

Polubił Pan wirtualną odsłonę bibliotek? Spotkania i szkolenia online, facebookowe interakcje z czytelnikami? Jak pandemia wpłynęła na wskaźniki funkcjonowania MBP we Wrocławiu?

Zdecydowanie nie. Te wszystkie działania nie są wynikiem ewolucji i poszukiwaniem nowych sposobów kontaktów, lecz wielkim dramatem jaki przeżywamy od ponad roku – światowej pandemii. Oczywiście, nie uciekniemy od świata wirtualnego, ale myślę, że po ostatnich doświadczeniach ludzie jeszcze przez wiele lat będą sobie cenić wartości, których doświadczają w realu. Nie będę odkrywczy gdy powiem, że wszystkie wskaźniki, poza korzystaniem z dostępu do e-booków, wskutek pandemii są niższe. Złożyło się na to wiele czynników: zamknięcie bibliotek, Covid i strach przed zakażeniem, brak wszelkich form działalności bibliotek poza wypożyczaniem zbiorów itp.

Jest Pan wymagającym szefem?

To pewnie trudno samemu ocenić. Czasami jest trochę luzu, właściwie prawie do wszystkich pracowników zwracam się po imieniu, pewnie z powodu dawnej przeszłości oświatowej, ale nie traktuję tego jako wyraz lekceważenia a raczej sympatii. Na pewno nie jestem drobiazgowym szefem, daję ludziom dużo swobody w podejmowaniu działań, choć wymagam, by o nich wiedzieć. Gdy zaczynałem pracę jako młody nauczyciel, zawsze powtarzałem sobie, że obserwuję i ocenia mnie kilkadziesiąt osób, zarówno tych, które w lekcji uczestniczą, ale i tych, z którymi podzielią się swoimi ocenami. Podobnie jest w pracy. Musimy jako szefowie zdawać sobie sprawę, że nieustannie jesteśmy oceniani i to najczęściej bardzo surowo, bo bez obiektywnych narzędzi oceny.

Ma Pan na swoim koncie wiele dokonań i spektakularnych sukcesów, również medale i odznaczenia. To pozwala czuć się spełnionym? Czy wciąż Pan do czegoś dąży? Podobno marzyły się Panu Dyrektorowi małe punkty wypożyczania książek w galeriach handlowych, przychodniach, kinach wielosalaowych i restauracjach. Wszystko po to, żeby wrocławianie byli bardziej czytani.

Niewątpliwie czuję się z wielu względów człowiekiem spełnionym. W 2017 r., jako jedna z 17 osób w Polsce, otrzymałem tytuł Ambasadora Kongresów Polskich obok takich ludzi, jak: profesorowie Jerzy Hausner i Jan Malicki czy Czesław Lang. Trzeci kadencję jestem członkiem Krajowej Rady Bibliotecznej. Biblioteki wrocławskie zmieniły radykalnie swoje oblicze, nie tylko wizualnie, ale także programowo. Spełniło się moje wielkie marzenie, Wrocław wygrał rywalizację m.in. z Madry-

tem i Sankt Petersburgiem o organizację Światowego Kongresu IFLA. Co do planów osobistych, w 2022 r. zamierzam zostać stypendystą prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, czyli mówiąc prosto – emerytem. Realizację celów zawodowych zostawię więc moim następcom.

Jak ocenia Pan założenia Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa na lata 2021-2025? Będzie sprzyjał rozwojowi bibliotek publicznych i ich zasobów?

Dobrze się stało, że NPRCz będzie kontynuowany. Bardzo pozytywnie oceniam rozpoczęty przez Bibliotekę Narodową i Bibliotekę Jagiellońską projekt budowy ogólnokrajowej sieci bibliotecznej poprzez zintegrowany system zarządzania zasobami bibliotek, który będzie mocno rozwijany. Programem inwestycyjnym zostaną objęte gminy do 100 tys. mieszkańców, co stwarza szansę na dalszą modernizację sieci bibliotecznej. Oczywiście ubolewam, że nie stworzono programu dla dużych miast. Dobrze się stało, że włączono do udziału w NPRCz przedszkola oraz biblioteki szkolne.

Prywatnie sięga Pan po książki w tradycyjnych wydaniach, audiobooki, e-booki, filmy, płyty muzyczne? Jakim zajęciom poświęca się Pan Dyrektor w czasie wolnym od pracy?

Prywatnie nie korzystam z e-booków, nie przepadam też za audiobookami. Lubię książki papierową, z muzyki generalnie lubię jazz, choć raczej ten z lat 50. i 60., ale też klasykę, z rocka raczej utwory mojej młodości, a więc szalone lata siedemdziesiąte. Już niedługo będę miał znacznie więcej czasu wolnego i zamierzam go wykorzystywać na podróż. Dzisiaj niestety, jak każdy pracujący, jestem niewolnikiem 26 dni urlopu, ale to się zmienia.

Proszę o jedno zdanie jako podsumowanie. Może krótkie przesłanie do bibliotekarzy...

Posłużę się zdaniem, które wypowiedziałem kiedyś do bibliotekarzy ukraińskich: miejcie marzenia, nawet te najbardziej bezczelne i róbcie wszystko, by je zrealizować. Albo dokonacie reformy bibliotek według własnych wyobrażeń, albo uczynią to za was urzędnicy wedle własnej niewiedzy.

Cenna puenta! Bardzo dziękuję Panu Dyrektorowi za inspirującą rozmowę

Monika Simonjetz



OSIMONJETA - WYKONAWCA

Smok, planetniki i biała dama

- o sposobach promocji regionu w brzeskiej bibliotece



Podhalańska дума z tradycji i kultury regionalnej jest niemal namacalna. Górale chętnie ubierają regionalne stroje, kultywują starodawne tradycje i obrzędowość, pielęgnują pamięć o pieśniach i muzyce ludowej poprzez częste jej wykonywanie.

W powiecie brzeskim podobna дума nie jest aż tak widoczna, ale w ostatnich latach przeżywa swój renesans za sprawą licznych działań pasjonatów i badaczy regionalnych. W ten coraz powszechniejszy trend wpisały się działania promujące kulturę regionu organizowane w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Brzesku.

wyływa z regionalnej historii i kultury był w tej instytucji obecny na wiele lat wcześniej.

Regionalizm i pielęgnowanie zasobów dotyczących historii, kultury regionu brzeskiego to moja osobista historia. Kiedy w 2011 r. rozpoczęłam pracę w brzeskiej bibliotece publicznej, powierzono mi m.in. pieczę nad świeżo utworzonym działem regionalnym i cały swój młodzieńczy zapal i entuzjazm włożyłam w promowanie wiedzy o regionie i gromadzenie kompletu publikacji dokumentujących stan wiedzy o powiecie brzeskim.

Bibliografia regionalna

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku została utworzona w 1946 r. i już kilka lat później bibliotekarze zaczęli gromadzić w kronikach krótkie informacje prasowe poświęcone bibliotekom z terenu powiatu brzeskiego. Natomiast informacje prasowe związane z życiem regionu zaczęto gromadzić już od 1963 r., bo właśnie z tego roku pochodzą najstarsze zachowane wycinki prasowe zgromadzone w teczce zagadnieniowej. Ta pierwsza forma była kontynuowana w następnych dziesięcioleciach jako bibliografia regionalna. Była ona tworzona bez większych zmian w okresie 1963-2005 i przyjęła formę zbioru wycinków prasowych, uporządkowanych chronologicznie i tematycznie. Znacząca zmiana nastąpiła w 2006 r. wraz



Fot. w artykule z archiwum biblioteki

Działania, które zostały opisane w artykule, miały miejsce na przestrzeni ostatniej dekady. Fakty historyczne wskazują jednak, że szacunek do tego co

z wprowadzeniem elektronicznego systemu bibliotecznego. Wówczas opisy bibliograficzne gromadzonych dokumentów były wprowadzane do bazy komputerowej, co ułatwiło poszukiwania tematyczne. Stanowi to punkt początkowy zcentralizowania prac bibliograficznych z całego województwa małopolskiego pod egidą Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie. Elektroniczna baza bibliograficzna, która od 2016 r. została połączona we wspólny System Bibliografii Regionalnej (SBR), jest sukcesywnie uzupełniana o nowe publikacje książkowe i artykuły dotyczące poszczególnych miejscowości, gmin i powiatów województwa małopolskiego. Ma to ogromny wpływ na skuteczność wyszukiwania oraz dostępność informacji. Wiele prac dyplomowych, konkursowych lub badań regionalnych przeprowadzonych przez pasjonatów opiera się na wyszukiwaniu w tym właśnie systemie, a dostęp do pełnego tekstu artykułu jest możliwy niemal od ręki dzięki komunikacji elektronicznej pomiędzy bibliotekami członkowskimi. Dobrze zorganizowany, sklasyfikowany zasób wiedzy, współtworzony przez licznych specjalistów daje wysoki poziom reprezentatywności i okazuje się przydatny szczególnie w badaniach naukowych. Opisuję ten dla wielu bibliotekarzy oczywisty fakt, ponieważ stanowi on początek wszelkich działań regionalnych i można go nazwać filarem regionalizmu, gdyż bogata baza źródłowa daje szerokie możliwości poznawcze na każdym poziomie poszukiwań, od amatorskich do profesjonalnych.

Archiwum społeczne

Inicjatywą podobną do SBR jest system archiwów społecznych, do którego PiMBP w Brzesku przystąpiła w 2011 r. Został on utworzony przez Fundację Ośrodek KARTA i początkowo nosił nazwę Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej (CATL), natomiast od 2016 r. jego kontynuacją jest Otwarty System Archiwizacji (OSA). Fundacja KARTA przygotowując ogólnopolską sieć archiwów lokalnych przeszkoliła rzeszę bibliotekarzy, historyków, animatorów społecznych i pasjonatów w zakresie gromadzenia, opracowywania i udostępniania dokumentów, fotografii i relacji ustnych świadków historii XX w. Od tamtej pory tworzony jest zasób archiwaliów związany z ziemią brzeską. Wśród najciekawszych dokumentów CATL znajdują się zapiski strat wojennych, skrupulatnie gromadzone przez byłego działacza AK Karola Bernackiego (tzw. Archiwum Bernackiego), regionalne wycinki

prasowe z lat 1928-1929, mapa Brzeska z 1884 r., a także relacje ustne dotyczące likwidacji getta w Brzesku. Zasoby archiwum są po wielokroć wykorzystywane do przygotowywania: prelekcji, wykładów i prac konkursowych w różnych działaniach edukacyjnych, podejmowanych na rzecz młodzieży w wieku 14-18 lat przez bibliotekarzy, nauczycieli i studentów.

Od początku swojej pracy w bibliotece skupiałam się na współtworzeniu obu powyższych źródeł wiedzy, gdyż było dla mnie jasne, że stanowią one podstawę do dalszej pracy edukacyjnej i kulturotwórczej. Korzystając ze zgromadzonego zasobu udało się przygotować wiele inicjatyw, wśród których znalazły się m.in.: lekcje regionalne, wystawy, happeningi teatralne, prelekcje, projekcje filmowe, konkursy. Wiedza o regionie jest promowana poprzez działalność edukacyjną, artystyczną, literacką i integracyjną.

Edukacyjnie...

W 2011 r., w ofercie PiMBP pojawiły się lekcje o treści regionalnej. Na początku XXI w. ta tematyka była realizowana w programie szkolnym, z biegiem lat nastąpiła jednak jej marginalizacja do sporadycznie podejmowanych zagadnień związanych z historią lokalną. Obserwowany przez lata spadający poziom wiedzy młodych ludzi na temat lokalnej historii, kultury i przyrody zainspirował bibliotekarzy do podjęcia wyzwania i dołożenia wszelkich starań, aby pogłębić wiedzę i promować lokalne zasoby wśród młodych ludzi. Wykorzystując różnorodne metody pracy w celu urozmaicenia realizowanych zajęć edukacyjnych dla młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej, przygotowano cały cykl zajęć dotyczących regionu brzeskiego. W jego skład weszły następujące zakresy tematyczne:

Administracja powiatu brzeskiego i jego gmin

Celem organizacji tych zajęć było zbadanie poziomu wiedzy młodzieży na temat podziału samorządowego województwa, powiatu i gmin, władz lokalnych i osób reprezentujących samorząd. W wyniku indywidualnych wyszukiwań w sieci młodzież ustalała szczegóły z życia samorządów i decydowała samodzielnie o autentyczności i wiarygodności znalezionych informacji.

Geografia regionu brzeskiego

Podczas zajęć uczniowie poznawali uwarunkowania geograficzne powiatu na poziomie krain,

provincji i mezoregionów geograficznych oraz pojedynczych obiektów fizjograficznych. Rozwiązując zagadki uczniowie poznawali: faunę i florę ziemi brzeskiej, obszary chronionego krajobrazu, pomniki przyrody oraz specjalistyczne nazewnictwo.

Turystyka i zabytki

Chociaż temat lekcji jasno wynika z samej nazwy, zaskoczeniem dla uczniów była metoda pracy. Zamiast przekazania wiedzy o najważniejszych zabytkach i atrakcjach turystycznych, młodzież pracując w grupach miała za zadanie przygotować projekt mapy z zaznaczonymi obiektami turystycznymi, które według niej są warte polecenia. Pracując w kooperacji z prowadzącym lekcję bibliotekarzem niejednokrotnie uczniowie odkrywali nieznane lub niezauważane przez siebie miejsca warte poznania. Trwałym efektem zajęć były opracowane przez nich mapy przyjmujące formy ścieżek rowerowych lub tematycznych wybieżek.

Historia regionu brzeskiego (ze szczególnym uwzględnieniem miasta Brzeska)

Były to lekcje również zorganizowane w niesablonowy sposób. Uczniowie w podziale na drużyny rozgrywali grę planszową, której pola naniesiono na plan miasta Brzeska. Wiele elementów i pytań było zaszyfrowanych w formie zabaw sensorycznych. W tzw. „czarnej skrzynce” z użyciem tylko zmysłu dotyku uczniowie poprzez skojarzenia odgadywali najważniejsze wydarzenia z historii miasta (np. rozpoznanie przez ucznia, że rzecz ukryta w skrzyni to zapalki, prowadziła go do odpowiedzi na pytanie jakie okoliczności spowodowały wielokrotne zniszczenie zabudowań miejskich. Prawidłowa odpowiedź brzmi: Brzesko było wielokrotnie niszczone przez pożary).

Legendy regionu brzeskiego

Był to jeden z najpopularniejszych tematów. Pomysł polegał na włączeniu uczniów w czytanie tekstów legend już na kilka tygodni przed zaplanowaną realizacją lekcji. Uczniowie za pomocą zagadek podawanych im przez nauczyciela lub znajdujących w salach lekcyjnych rebusów musieli odgadywać miejsca ukrycia tekstów legend na terenie swojej szkoły. Zbieranie legend, a później ich przeczytanie dawało im większe szanse na zdobycie punktów w finałowym spotkaniu zorganizowanym

w formie quizu. Uczniowie w swoich drużynach konkurowali ze sobą w kolejnych rundach, udzielając odpowiedzi na pytania. Jedną z edycji lekcji o legendach zakończyła się nietypowym happeningiem, formą zbliżoną do teatru ulicznego, o czym w dalszej części. Popularność tego tematu oraz ograniczenia wynikające z pandemicznej sytuacji zachęciły do podzielenia się otwartym zasobem edukacyjnym, jakim jest scenariusz oraz przygotowane zagadki. Zasób jest dostępny na naszej stronie www.

Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej

Zajęcia miały na celu przybliżenie uczniom otwartych zasobów sieciowych na przykładzie archiwum społecznego działającego przy brzeskiej bibliotece oraz innych bibliotek cyfrowych, repozytoriów, stron lokalnych pasjonatów, archiwów zagranicznych.

Okazjonalne

W zależności od tematyki jubileuszów i rocznic realizowano różnorodne lekcje. Przygotowano spotkania promujące sztukę współczesną (np. lekcja dotycząca dekoracji scenicznej prowadzona



przez scenografa polskich teatrów muzycznych – Damiana Styrnę lub lekcja o wykorzystaniu narzędzi multimedialnych i elektroniki w sztuce).

W edukacji wykorzystywane były również inne metody prezentowania wiedzy historycznej (np. wystawy z okazji 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego, setnej rocznicy wybuchu I wojny światowej i jej wpływu na region brzeski). Wystawy tradycyjne oraz wirtualne bazowały na otwartych zasobach dostępnych w internecie.

Dla uczniów szkół ponadpodstawowych organizowano: projekcje filmowe, spotkania z autorami książek historycznych, naocznyymi świadkami II wojny światowej. Realizując te założenia dla uczniów przygotowano m.in. projekcję filmu o więźniach pierwszego transportu polskich więźniów do KL Auschwitz, spotkanie z byłym więźniem tego obozu i uczestnikiem pierwszego transportu – Kazimierzem Zającem, projekcje filmów historyczno-dokumentalnych Marka Kołdrasa.

Artystycznie...

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku od 2011 r. dysponuje nowym, przestronnym budynkiem, co pozwala realizować różnorodne wydarzenia kulturalne. Jednym z nowych przedsięwzięć były wystawy artystyczne i happeningi lokalnych twórców. W bibliotece gościli m.in.: malarze (Antonina Radzięda, Ryszard Kołdras, Zbigniew Ważydrąg, Agnieszka Karecka i inni); fotograficy (Joanna Maderska, Joanna Dębiec); scenograf Damian Styrna; artyści awangardowi (Marcin Szot zaprezentował multimedialną instalację pt. „Avatar – poruszone zmysły”).

Miejsce do prezentacji prac znalazło się również dla mniej profesjonalnych przedsięwzięć artystycznych (np. w 2013 r. uczestnicy warsztatów fotograficznych „Przedgórze światłem malowane” prezentowali swoje prace przez kilka miesięcy). Lokalne rękodzielniczkі wystawiały swoje prace koronkarskie, obrazy haftowane, tkane dzieła, co nie tylko dawało im miejsce do ekspozycji swoich prac, ale również pozytywnie wpływało na poczucie własnej wartości.

Odrębnym typem działań były happeningi urządzane przez lokalną florystkę i przedsiębiorcę – Katarzynę Pacewicz-Pyrek. W organizowanych przez siebie wydarzeniach łączyła ona swoje prace florystyczne z pomysłami artystycznymi oraz działalnością innych performerów i profesjonalistów (w happeningach łączone były tak odległe tematy jak np. kwaciarstwo i futbol).

Na styku działań artystycznych i edukacyjnych znalazł się pewien happening, który stanowił zwieńczenie całorocznych spotkań i warsztatów z uczniami jednego z brzeskich gimnazjów. Po zakończeniu serii lekcji promujących wiedzę o regionie i rozegraniu drużynowego quizu poświęconego regionalnym legendom, uczniowie zostali zaproszeni do włączenia się w happening pn. „Legendy regionalne”. 4 czerwca 2014 r. przed siedzi-



bą brzeskiej biblioteki blisko 30 uczniów w kolorowych przebraniach promowało wiedzę o lokalnych legendach wśród przechodniów. Każda grupa prezentująca wybraną przez siebie legendę miała odrębny zestaw rekwizytów i scenografii, przybliżając w ten sposób paletę fantastycznych postaci zamieszkujących lokalne bajania. Były wśród nich: diabły, smoki, planetniki, czarownice, a nawet Biała Dama z dębińskiego zamku. Jak na teatr uliczny przystało wszystkie elementy były lekkie i łatwe do przeniesienia. Grupy uczniów umiejscowiły się nieopodal parku jordanowskiego, blisko bibliotecznej siedziby i wzbudzając zainteresowanie przechodniów angażowały ich do poznania regionalnych legend. Śmiałkom, którzy zadawali pytania lub odpowiadali na zadane im zagadki i rebusy wręczaliśmy drobne upominki.

Literacko...

Biblioteka wielokrotnie stała się miejscem promowania nowych publikacji regionalnych. Twórcy, poeci, historycy, którzy swoje badania wieńczyli publikacją drukowaną, zawsze byli mile widziani w bibliotece, a ich książki były promowane nie tylko w rodzinnej miejscowości, ale również w innych miejscowościach z terenu powiatu brzeskiego. Najbardziej adekwatnym przykładem jest współpraca z badaczem historii Borzęcina – Lucjanem Kołodziejem, który zdobytą wiedzę przekazuje za pośrednictwem książek, jak i swoich autorskich prelekcji mieszkańcom Borzęcina oraz innych miejscowości lub gmin. Był wielokrotnie gościem wydarzeń brzeskich i powiatowych. Rola biblioteki w propagowaniu wiedzy o kolejnych publikacjach tego i innych autorów opierała się na promowaniu



BRZESKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

publikacji za pomocą kanałów internetowych, spotkań regionalnych w siedzibie biblioteki oraz w wybranych miejscach na terenie powiatu. Z biegiem czasu regionalny ruch wydawniczy oraz twórczość lokalnych poetów sprawiły, że powyżej opisywane spotkania przybrały formę cyklu i pod wspólną nazwą „Regionalne Spotkania Literackie” funkcjonowały w bibliotece aż do momentu wybuchu pandemii COVID-19.

Integracyjnie...

Poza propagowaniem wiedzy na poziomie naukowym lub popularnonaukowym, biblioteka nie stroni w swoich działaniach od zadań bardziej integrujących lokalne społeczności. Swoje prace artystyczne i twórczość hobbystyczną liczni pasjonaci prezentowali w murach biblioteki. Udana współpraca z członkami Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Brzesku wielokrotnie pozwalała organizować spotkania, prelekcje tematyczne, w których udział brali nieprofesjonalni mówcy dzielący się swoimi wspomnieniami, doświadczeniami. Przykładem takiej inicjatywy było np. spotkanie „Morskie opowieści”, w którym dwóch seniorów, kiedyś podróżników podzieliło się ze zgromadzonymi swoimi wspomnieniami na temat rejsów najsłynniejszymi polskimi transatlantykami: MS Batory i TS/S Stefan Batory.

Działając na rzecz integracji międzypokoleniowej i utrwalenia pamięci o lokalnych tradycjach i zwyczajach, co roku organizowano warsztaty tradycji i zwyczajów. Do prowadzenia okołoświątecznych warsztatów co roku zapraszano inne osoby ze środowisk wiejskich. W zajęciach brali udział uczniowie w wieku 14-16 lat, a bezpośrednie spotkanie ze strażnikiem lokalnych zwyczajów dawało im poczucie obcowania z autentyczną żywą tradycją. W czasie warsztatów najczęściej wykonywane były ozdoby bożonarodzeniowe, wielkanocne lub inne związane z ludowym rzemiosłem.

Idea *questingu* zagościła w polskich działaniach edukacyjnych kilka lat temu, a stworzony lokalnie quest prowadzący śladami najsłynniejszej brzeskiej rodziny piwowarskiej Goetz-Okocimskich, dał możliwość niestandardowego zaaszczepienia wiedzy historycznej wśród uczniów. Wspólne spacerowanie z questem nie tylko dawały uczestnikom okazję do poznania historii Browaru Okocim i wkładu rodziny Goetz-Okocimskich w rozwój społeczno-gospodarczy regionu, ale również były świetną okazją do nietypowej inte-

gracji oddziałów klasowych. Bibliotekarz inicjujący wyprawę dzielił się ciekawostkami historycznymi z młodzieżą, a malownicze zakątki i zabytki architektury przemysłowej stanowiły cenne uzupełnienie wyprawy.

Gamifikacja procesów edukacyjnych to z kolei bardzo nośny trend propagowany przez edukatorów. Każdy jego zwolennik podkreśla liczne zalety, jakie płyną z głębszego zaangażowania uczestnika gry m.in. skuteczniejsze przyswajanie wiedzy. Brzeska biblioteka już w 2016 r. zaczęła wykorzystywać metodę gry miejskiej do wzbogacania programu różnych uroczystości. Jednakże najbardziej atrakcyjna gra oparta na legendach regionalnych, a skierowana do rodzin, została opracowana przez bibliotekarzy pod kierunkiem ambasadora Sieci Labib Karola Baranowskiego – w trakcie realizacji projektu dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Gra rozegrana po raz pierwszy późną jesienią 2019 r. miała być atrakcją wielu inicjatyw realizowanych w 2020 r. Niespodziewane okoliczności pokrzyżowały te plany, a pandemiczne realia spowodowały odłożenie pomysłów na później.

Zakończenie

Trudno oszacować jak długo jeszcze epidemia będzie ograniczać dotychczas realizowane przedsięwzięcia oraz w jakim stopniu uda się przywrócić zakres współpracy z młodzieżą szkolną. Czy popularne i często prowadzone lekcje, gry i questy pomimo pandemicznego odizolowania pozwolą na nowo nawiązać współpracę z okolicznymi szkołami? Nie sposób dzisiaj odgadnąć odpowiedzi. Pomimo mniejszego zapалу wynikającego z niestabilności i niepewności sytuacji, zamiłowanie do regionalnych historii jest nadal żywe. Na stronie internetowej brzeskiej biblioteki pojawiają się autorskie przewodniki turystyczne po wybranych miejscowościach regionu, a społecznościowy profil jest systematycznie uzupełniany o regionalne ciekawostki i nowinki wyszukiwane przez bibliotekarzy oraz zaprzyjaźnionych pasjonatów historii. Mam ogromną nadzieję, że podejmowane obecnie inicjatywy będą źródłem inspiracji do nowych działań i atrakcyjnych form współpracy w postpandemicznej rzeczywistości.

Leokadia Rudek
Powiatowa i Miejska Biblioteka
Publiczna w Brzesku

Nowoczesne Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Wojborzu

Miłośnicy czytania z Wojborza i okolic długo czekali na dzień, w którym mogliby sięgnąć po nową lekturę prosto z bibliotecznych regałów. Warto było jednak czekać, gdyż miejscowa biblioteka zmieniła się nie do poznania po remoncie i przebudowie – która 8 lipca 2021 r., czyli po blisko rocznej pandemicznej przerwie od zakończenia inwestycji została uroczystie otwarta przecięciem wstęgi przez władarzy gminy Kłodzko oraz gości.

Zadanie pod nazwą „Remont i przebudowa Filii Biblioteki Publicznej gminy Kłodzko w Wojborzu” było współfinansowane ze środków Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa Priorytet 2. Infrastruktura Bibliotek na lata 2016-2020. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 906 524,00 zł, w tym dofinansowanie ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego to kwota 481 524,00 zł. Wyposażenie zrealizowano z projektu „Zakup wyposażenia dla Biblioteki Publicznej w Wojborzu oraz zagospodarowanie skweru przed budynkiem, poprawiające warunki życia i aktywizujące mieszkańców” – w ramach konkursu „Odnowa Dolnośląskiej Wsi” o wartości ponad 70 000,00 zł. Inwestycja wraz z wyposażeniem realizowana była od 15 sierpnia 2019 r. do dnia 15 listopada 2020 r. Zmiany przeprowadzone w okresie realizacji inwestycji dotyczyły nie tylko elewacji obiektu i jego otoczenia, ale także zagospodarowania terenu zielonego na miejsce wypoczynkowe. W obiekcie zastosowano odnawialne źródła w postaci pomp ciepła napędzanych energią elektryczną. Przeprowadzono zdecydowane zmiany w zakresie organizacji pomieszczeń, jak i samego wizerunku biblioteki. Już przy wejściu do Filii uderza niebieska jasność i czystość żywicznych podłóg oraz ścian estetycznie kontrastujących z wyrazistymi akcentami nowych białych regałów. W holu bi-



blioteki zamontowano spocznik dla osób z niepełnosprawnościami, ułatwiający wstawanie, oparcie, posiadający podłokietniki. W przestronnej wypożyczalni dla dorosłych, która jest dostosowana do pełnienia różnych funkcji – znajduje się zestaw siedzisk składający się z trzech modułów, każdy w innym kolorze, w tym dwa z oparciami. Jest też naturalny ogród wertykalny wypełniony chrobotkiem, który musi być sukcesywnie nawilżany. Ponadto zaaranżowano stanowisko dla osób z niepełnosprawnościami, wyposażone w kanapy wyciszające z zabudowanymi bokami i wysokimi podparciami, spełniające funkcję miejsca odpoczynku i wyciszenia. Z wypożyczalni można przejść bezpośrednio do strefy rodzinnej, wyposażonej w zestaw manipulacyjno-sensoryczny w postaci domku, nietłukące się lustro zniekształcające obraz z możliwością obracania, zestaw: biblioteczka z siedziskami, tablicę ścianą Mandala usprawniającą małą motorykę i percepcję dotykową poprzez wykorzystanie elementów o różnych fakturach, mobilną biblioteczkę oraz materac-siedzisko dla dzieci z niepełnosprawnościami ruchowymi. Z kolorowej strefy rodzinnej możemy przenieść się bezpośrednio do strefy ciszy i relaksu, gdzie czytelnicy i użytkownicy natkną się na przyczajonego, trójwymiarowego kota – symbol równowagi i niezależności. Jest tu także modułowy zestaw wypoczynkowy i inne siedziska, a także stanowi-

ska komputerowe, w tym jedno wyodrębnione dla osób niewidzących i słabowidzących, wyposażone w książki cyfrowe oraz czytniki. Nie brakuje tu miejsca do cichej pracy, które powstało w dawnej czytelnicy w otoczeniu zbiorów regionalnych, czasopism, gier edukacyjnych i rozrywkowych.

Trzeba podkreślić, że przed remontem i przebudową przestrzeń biblioteki liczyła tylko 86 m², obecnie jest to blisko 200 m² wraz z węzłem sanitarnym oraz kotłownią. Te od dawna upragnione jasności i otwartość sprawiły, że biblioteka stała się miejscem bardziej przyjaznym dla użytkownika oraz – nie boimy się już użyć tego określenia – nowoczesnym. Tą piękną całość dopełnia nowe oznakowanie wszystkich pomieszczeń oraz atrakcyjne tablice zewnętrzne, które przyciągają wzrok niejednego przechodnia.

Przeprowadzka księgozbioru z miejscowej Szkoły Podstawowej (gdzie biblioteka dzięki przychylności dyrektora szkoły funkcjonowała w okresie realizacji inwestycji) oraz zagospodarowanie przestrzeni nie byłoby możliwe bez zaangażowania pracownika filii Małgorzaty Kłonowskiej, uczniów szkoły, a także męskim wsparciu rady sołeckiej. Niezbędnej pomocy w wyposażeniu lokalu biblioteki udzieliła gmina Kłodzko. Dlatego też uroczyste otwarcie nie mogło się odbyć bez udziału władz gminy.

Wstęgę przewiązaną przy wejściu do odnowionej biblioteki przecinali: senator RP Aleksander



Szwed, wójt gminy Kłodzko Zbigniew Tur, przewodniczący Rady Gminy Kłodzko Ryszard Jastrzębski, dyrektor Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej Andrzej Tyws, przedstawiciele młodego pokolenia – rodzeństwo Bartłomiej i Ania Górszczyk. Nie zabrakło również akcentów prosto z nieba, czyli bijących dzwonów kościelnych, okolicznościowej modlitwy oraz poświęcenia wszystkich pomieszczeń bibliotecznych. A uczynił to nowy ks. proboszcz Parafii Wojbórz Ryszard Filipski. Świadcami tego wydarzenia byli również dyrektorzy bibliotek publicznych z terenu powiatu kłodzkiego, a także przedstawiciele lokalnych organizacji. Dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Kłodzko Mariola Huzar w wielkim skrócie opowiedziała o 64 latach działalności Filii w Wojborzu – w formie prezentacji multimedialnej pt. „Niekończąca się historia”. Na muzycznej scenie wystąpiły siostry Katarzyna (skrzypce i wokal) i Monika (wokal) Sułkowskie – uzdolnione mieszkanki Wojborza, prezentując trzy utwory: „What a wonderful world” Louisa Armstronga, „Lubię wracać” i „Zaczniij od Bacha” Zbigniewa Wodeckiego, „Fly me to the moon” Franka Sinatry.

Nastąpiło także wręczenie porozumień o współpracy w zakresie lokalnego partnerstwa publiczno-społecznego na rzecz rozwoju czytelnictwa dla Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji Gminy Kłodzko, Szkoły Podstawowej, Klubu Seniora oraz Ośrodka Pomocy Społecznej Gminy Kłodzko. W strefie ciszy i relaksu miała miejsce wystawa prac malarskich Marii Kociumbas pt. „Sekretne życie drzew”. Malarka pochodzi z Kotliny Kłodzkiej. Ukończyła Wydział Sztuki i Ceramiki na Akademii Sztuk Pięknych

we Wrocławiu. Uczestniczyła w licznych wystawach zbiorowych i plenerach w Polsce i za granicą. Ma też w dorobku wystawy indywidualne, w których realizuje swoje życiowe pasje: malarstwo, fotografię, rzeźbę, muzykę i taniec. W latach 2019-2020 brała udział w projekcie literacko-artystycznym „Staropolska scheda”, malując obrazy na żywo do wykładów z zakresu literatury staropolskiej. Przygotowany na tę okazję tort ozdobiony złotymi elementami oraz degustacja ciastka promocyjnego „Balladynka – miód malinka” autorstwa Edyty Florczyk – uatrakcyjniły otwarcie biblioteki zaproszonym gościom, przyjaciółom i mieszkańcom Wojborza.

Z tego też miejsca pragniemy podziękować wszystkim gościom za przybycie, za miłe słowa, listy gratulacyjne, życzenia, prezenty oraz kwiaty. Na tę okazję okolicznościowy list przesłał dyrektor Instytutu Książki Dariusz Jaworski gratulując inwestycji i doprowadzenia jej do końca w trudnych, pandemicznych warunkach. Od teraz mieszkańcy będą mogli korzystać z nowoczesnego obiektu, na jaki zasługują, i bogatej oferty czytelniczej. A wszystkich tych, którzy jeszcze biblioteki nie widzieli, zapraszamy do zwiedzania, ale przede wszystkim do wypożyczania książek.

Bibliotekę oficjalnie uznajemy za otwartą!

Mariola Huzar
dyrektor biblioteki



**DOLNOŚLĄSKA
BIBLIOTEKA - GMINA KŁODZKO**

Felieton



Moralność niejedno ma imię

Moralność Pani Dulskiej, Kowalskiego, Iksińskiej, etc... każdy ma swoją i nie wiadomo czy ta kultuńska jest najgorsza. Jesteśmy oto po jubileuszowej dziesiątej odsłonie NARODOWEGO CZYTANIA, podczas którego czytaliśmy *MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ* Gabrieli Zapolskiej. Utwór wymownie piętnuje obłudę i zakłamanie z dużą dawką komizmu i gorzkiej ironii, z postaciami jak malowane i językiem, który nawet w dzisiejszych czasach może być aktualny. Towarzyszy mu przesłanie moralne, które w imię uczciwości i sprawiedliwości każe potępiać zło. Słowem potężna dawka refleksji społecznej. Cóż, przez wszystkich czytana w odniesieniu do innych, ale absolutnie nie do siebie.

Pojęcie „dulszczyzna”, które weszło na trwałe do języka potocznego i na przestrzeni epok było różnie interpretowane, szczególnie w obecnej sytuacji społeczno-politycznej, jest co rusz przedmiotem żywej dyskusji, głównie w mediach i szczególnie wtedy, kiedy słuchamy wypowiedzi polityków i to niezależnie, z której opcji politycznej. W tych warunkach uniwersalizm Zapolskiej pasuje jak ulał. Zakłamanie i obłuda wpisane są od wieków w nasze jestestwo i wcale nie tworzą go systemy... tylko ludzie.

Ale nie o polityce chciałam, a o literaturze. Przełom XIX i XX w. przyniósł kryzys moralności mieszczańskiej objawiający się nastawieniem wyłącznie na sprawy materialne, zanikiem potrzeb duchowych i kulturalnych, konserwatyzmem i ciasnotą poglądów, a zwłaszcza obłudą i fałszem. Szczególną formą dwulicowości stało się stosowanie zasad moralnych na pokaz, posługiwanie się nimi, by oceniać i atakować innych. Gabriela Zapolska właśnie dwulicowość i kołtunierię uczyniła głównym tematem swej gorzkiej komedii *Moralność Pani Dulskiej*, zresz-

tą tak dosadnie i skutecznie, że niedługo po premierze w Krakowie w roku 1906, migiem w potocznym słowniku, pojawiło się określenie „dulszczyzna”, jako synonim owej dwulicowości.

Zapolska przełamywała w swoim życiu wiele konwenansów. Wczesne zamążpójcie rekompensować chciała karierą aktorską, a ponieważ wiadomo, że aktorkę wtedy kojarzono z kobietą upadłą i o absolutnie złej reputacji, było jej więc pod górkę w tym zawodzie. Zniechęcona, swoje kroki skierowała w stronę literatury i pisarstwa. Scenę porzuciła na rzecz pióra. I właśnie spod tego fenomenalnego pióra wyszły takie pojęcia jak *filister* czy *kołtun*. Ich znaczenia nie trzeba tłumaczyć, bo kto ich nie zna i nie rozpoznaje. Pewne jest, że z krytyki filisterstwa i kołtuństwa Zapolska uczyniła główny temat swojej twórczości, w tym również utworu *Moralność Pani Dulskiej*, po którym opublikowaniu do filistra i kołtuna dołączyło jeszcze kolejne pojęcie – *dulszczyzna*.

Cel pisarka miała na pewno jeden – piętnowanie tych postaw, protest przeciw obłudzie, podwójnym standardom etycznym, wypaczaniu norm społecznych w odniesieniu do zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Ale ktoś może zapytać – a coż to jest ta ludzka przyzwoitość? I tutaj trzeba się już poważnie zastanowić nad tzw. kodeksem moralnym. Każdy ma swój, każdy inaczej nim szafuje. Pojmowany inaczej – różnie wcielany jest w życie. Przypominają mi się teraz słowa z serialu „Dom” (reż. Jan Łomnicki), kiedy to Talarowa mówi do swego syna: *pamiętaj, żyj tak, aby nikt przez Ciebie nie płakał*... Piękne i mądre słowa, które mnie osobiście zawsze dźwięczą w głowie. Czy trudne do zrealizowania?

Oдноśnie moralności... nomen omen... ostatnio przed snem karmię się słowem Mariusza Szczy-

gła na FB, który potrafi rewelacyjnie pisać w swych postach o kulturze, w różnych jej aspektach, kłując leciutko przysłowiową „szpilką” czy też z lekka wbijając „kij w mrowisko”. Czytam z zapartym tchem, bo umiejętnie rozwija temat, nie zawsze łatwy, dając tym samym do myślenia... tak jak w poście o niegodziwości – w odniesieniu do obcowania z dziełami twórców, którzy na sumieniu mieli niejedno. I abstrahując już od tegorocznej lektury Narodowego Czytania, chociaż łączyć te dwa teksty może słowo niegodziwość – oczywiście w dwóch różnych kontekstach, wspomnę tylko, że np. autor *Alicji w krainie czarów*, nie był święty do tego stopnia, że [...] *podobno prawdziwa Alicja miała zastrzeżenia co do kontaktów z tym panem* [...], z kolei doskonała muzyka Milesa Davisa okupiona była łzami jego żony, a obrazy Caravaggia naznaczone morderstwem. To tak na marginesie, a do myślenia dały mi dwa zdania, w szczególności: [...] *życie należy przyjmować we wszystkich jego przejawach* [...] oraz [...] *upadek jest wartością i to twórczą* [...]. No tak pomyślałam, upadek może zrodzić coś wielkiego, ale cena bywa czasami zbyt wysoka... Kołatały mi długo w głowie te zdania i nie wiem dlaczego? – przepraszam – chy-

ba już wiem – znalazły swój odnośnik w kontekście tematyki tegorocznej lektury Narodowego Czytania – w odniesieniu do jej wybrzmienia w świadomości społecznej Nas Polaków – czytających i myślących. Rok szczególny – to i lektura adekwatna, acz jakże odczytywana na różne („swoje”) sposoby myślenia.

Od premiery *Moralności Pani Dulskiej* minęło ponad 100 lat, a dulszczyzna – proszę! – kwitnie nadal... Wystarczy rozejrzeć się wokół. I jakkolwiek, przez kogokolwiek było to dzieło Zapolskiej czytane na NARODOWYM CZYTANIU 2021, ze wskazaniem na Dulską, Kowalskiego czy Iksińską... życzyłabym sobie, myślę, że podobnie jak Zapolska, aby używając pojęć determinizm, filister, kołtun, ostracyzm, czy dulszczyzna... palec wskazujący schować lub obrócić go w swoją stronę... Przecież porządki zawsze powinniśmy zaczynać od własnego podwórka. Porządkujmy tak, aby to co w tym roku wybrzmiało na nowo: komizm, bogactwo obserwacji obyczajowych i silna wymowa społeczna tego utworu – nabrały nowego wymiaru.

Olga Nowicka

Miejska Biblioteka Publiczna w Chranowie



ODSISIMODORS - KRAJOTWÓRSTWA
BIBLIOTEKA



Film w bibliotece

Jak zorganizować pokaz filmowy - tradycyjny i plenerowy

Podsumowanie webinaru dla
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Na początku maja mieliśmy zaszczyt zorganizować webinar dla uczestników Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Sesja online poświęcona była pokazom filmowym w bibliotece. Rozmawialiśmy o sposobach reklamowania, różnicach w wyświetlaniu filmów w pomieszczeniu i w plenerze, a także o tym, w jaki sposób biblioteki mogą wykorzystywać pokazy filmowe w działalności kulturowej i promocji czytelnictwa.

Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem, ostatecznie wzięło w nim udział ponad 60

bibliotekarzy z całej Polski. Wszyscy byli zadowoleni ze spotkania i aktywnie angażowali się w jego przebieg, zadając wiele pytań w sesji Q&A. „Dziękuję za wyczerpujące informacje”, „Dziękujemy. Bardzo dobre szkolenie. Konkretnie informacje, jasno przekazane i wyczerpująco.” „Dziękuję za spotkanie i cenne informacje. Będziemy w kontakcie” – to tylko niektóre z reakcji, które pojawiły się na zakończenie webinaru. Jesteśmy wdzięczni za tak pozytywny odzew i mamy nadzieję na kolejne spotkania z tej serii oraz możliwość bezpośredniego



kontaktu z Państwem. W międzyczasie chcielibyśmy przybliżyć Państwu kwestie, które wzbudzały najczęściej zainteresowania.

Co stanie się w przypadku ponownego wprowadzenia restrykcji związanych z epidemią koronawirusa?

Zdajemy sobie sprawę, że ten temat jest cały czas aktualny i wpływa na podejmowane przy budżetowaniu decyzje. Chcemy więc Państwa uspokoić i zapewnić, że w przypadku zamknięcia bibliotek, licencja zostanie przedłużona o okres zawieszenia działalności (choć oczywiście mamy nadzieję, że do podobnej sytuacji więcej nie dojdzie).

Co z bibliotekami, które posiadają wiele filii? Czy można wykupić licencję parasola wspólną na dwa budynki, dom kultury i bibliotekę? Czy licencja dotyczy tylko jednego budynku?

Parasol Licencyjny udzielany jest na konkretne pomieszczenie w budynku. W przypadku posiadania wielu filii czy współdziałania z domem kultury konieczne jest zaopatrzenie się w osobną licencję dla każdego z tych miejsc. Oczywiście w takiej sytuacji opłata jest mniejsza i odpowiednio dopasowana do skali działalności.



Jakie są konsekwencje w przypadku przekroczenia liczby osób?

Jeśli pojawiają się wątpliwości co do pojemności pomieszczenia, warto sprawdzić przepisy BHP. Bę-

dziemy mieli wtedy pewność, że organizujemy wydarzenia w sposób bezpieczny i zgodny z prawem.

Czy w przypadku Parasola Licencyjnego można wyświetlać na ekranie telewizora czy również na rzutniku? Czy w ramach licencji można wyświetlać filmy zamieszczone na portalach typu youtube albo innych? Czy jeśli jakiś film jest objęty Państwa licencją i jest dostępny na portalu z filmami to można go wyświetlić?

Filmy można wyświetlać na rzutniku, telewizorze a nawet na laptopie, korzystając z legalnie wprowadzonych na rynek nośników – płyt DVD, BD, czy też odtwarzać za pośrednictwem sygnału telewizyjnego lub metodą streamingu internetowego z legalnego serwisu VOD.

Czy można wywiesić w bibliotece plakat z tytułem filmu? Czy można umieścić tytuł filmu na ulotkach? Czy można informować o tytule filmu poprzez system sms do mieszkańców działający w urzędzie gminy?

Licencja nie umożliwia pobierania opłat za bilety i powszechnej reklamy pokazów z wykorzystaniem tytułów filmów, nazw postaci i producentów. Jeśli jednak reklama jest skierowana bezpośrednio do uczestników – plakaty i ulotki są zamieszczone i rozdawane wewnątrz budynku, smsy lub newslettery są wysyłane do konkretnych osób, wtedy jak najbardziej można używać tytułu filmu.

Czy w ramach Parasola można wyświetlać nowe filmy? Czy mają Państwo bazę filmów, czy o konkretnym filmie trzeba zatroszczyć się samemu? Czy jest możliwość wglądu w Waszą bazę filmów?

W Parasolu Licencyjnym nie obowiązują żadne ograniczenia dotyczące wieku filmu. Na stronie internetowej i profilu facebookowym SBP co miesiąc pojawiają się informacje o najnowszych premierach DVD i BD, z których mogą Państwo od razu korzystać. Ponieważ w naszej bazie znajduje się blisko 1000 producentów i dystrybutorów, nie jesteśmy w stanie zgromadzić wszystkich tytułów. Z tego też powodu licencja nie obejmuje nośników ani sprzętu do odtwarzania. Jeśli chodzi o pomoc w doborze repertuaru, zapraszamy do kontaktu mailowego: info@mplc.pl, z pewnością będziemy w stanie pomóc.

Więcej inspiracji i dopasowanych treści znajdują Państwo również na naszej nowej stronie internetowej, www.biblioteki.mplc.pl, na którą serdecznie zapraszamy.

Dominika Brenzel

Kalejdoskop uczuć

Scenariusz zajęć z elementami biblioterapii pomagający zrozumieć i uporządkować uczucia dziecka

Cele:

a) **cel główny:** uczeń potrafi rozpoznać i nazwać emocje swoje i innych osób

b) **cele operacyjne:**

uczeń:

- wie, że ma prawo mieć różne uczucia i mówić o nich;
- akceptuje uczucia innych;
- szanuje różnice w uczuciach, które powodowane są przez takie same rzeczy;
- uświadamia sobie swoje uczucia.

Warunki techniczne:

- Liczba uczestników – 10-15.
- Wiek uczestników – 7-9 lat.
- Miejsce zajęć – sala lekcyjna.
- Czas trwania zajęć – 60 minut

Treści przekazywane:

Nabywanie umiejętności rozpoznawania i nazywania uczuć.

Metody pracy:

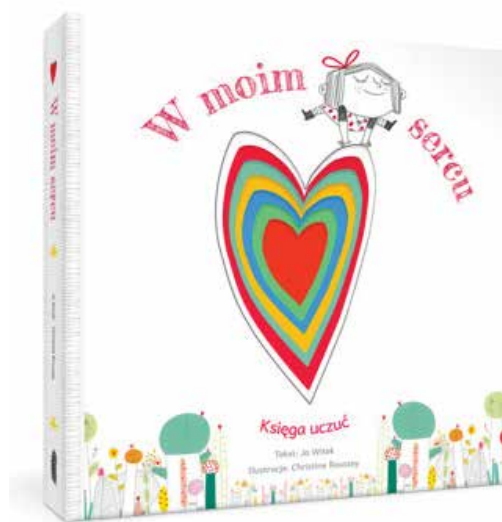
- praca z tekstem,
- pogadanka,
- burza mózgów.

Formy pracy:

- zespołowa,
- indywidualna.

Materiały:

- tekst bajki, białe kartki papieru, serduszka z kolorowego papieru, kredki, kartki z napisami



nymi nazwami uczuć (do zabawy „Kalambury uczuć”), kartki z narysowaną skrzynią, kartki z napisanymi zdaniami do dokończenia, ołówki lub długopisy.

Literatura wykorzystywana do zajęć:

- Jo Witek: *W moim sercu: księga uczuć*. Warszawa: Wydaw. Maman, [2016].
- Aleksandra Dobrzyńska, Małgorzata Jurga: *Gry i zabawy na lekcji. Propozycje do wykorzystania w kl. I-III*. Poznań: Oficyna Wydawnicza G&P, 2001.

Przebieg zajęć

➊ Prowadząca wita uczestników zajęć. Prosi o wybranie sobie karteczki w kształcie serduszka (kolory karteczek powinny być takie, jakie są widoczne na okładce kształtu serduszka), na którym ma napisać swoje imię (wizytówki). Wprowadzenie do tematu poprzez zadawanie pytań:

- Jak się dziś czujecie?
- Czy zdarza się Wam, że jesteście radośni, żli, smutni?

Dzieci po kolei odpowiadają.

➋ Prowadząca bierze do ręki książkę pt. *W moim sercu* i pokazuje dzieciom jej okładkę. Dzieci oglądają książkę i stwierdzają, że serduszka są w różnych kolorach.

Prowadząca pyta: O czym mogą świadczyć te kolory? Z czym się one kojarzą?

➌ Czytanie bajki we fragmentach, po których prowadząca zadaje pytania, dzieci opisują, co dzieje



WARSZATA METODYKA

czynka czuje, omawiają ilustracje zamieszczone przy opisie danego uczucia, dopasowują kolor, który je określa.

- Czytanie bajki do fragmentu „Moje serce to skrzynia pełna skarbów”. Czym jest serce? Co się w nim kryje?
- Prowadząca czyta dalej bajkę do fragmentu „W takich chwilach jestem dla wszystkich miła, kocham cały świat i ze szczęścia obcałuję całą rodzinę”. Jak się czuje dziewczynka? W jakich sytuacjach jesteście radośni? Jak myślicie – dlaczego, jest taki obrazek?
- Prowadząca czyta bajkę do fragmentu „Dotrzemy na metę pierwsi, żadnego oszukiwania!”. Co czuje dziewczynka? Kiedy jesteście odważni? Cemu jest narysowana kula ziemiska?
- Prowadząca czyta bajkę do fragmentu „Ostrzegam – zaraz eksploduję!”. Jak się czuje dziewczynka? Czym się przejawia złość? Jak wtedy oddychacie?
- Prowadząca czyta bajkę do fragmentu „Ach, jak wspaniale!”. Co czuje dziewczynka? Kiedy tak się czujecie? Dlaczego jest narysowany balon?
- Prowadząca czyta bajkę do fragmentu „Czy całus mamy uleczy mój smutek?”. Jak się czuje dziewczynka? Kogo prosicie o pocieszenie, kiedy jest wam źle? Jak myślicie dlaczego jest narysowany krzyż?
- Prowadząca czyta bajkę do fragmentu „Czuję, jakby leżał na nim ogromny kamień i utrudniał mi oddychanie”. Co dziewczynka czuje? Czy znaleźliście się kiedyś w takiej sytuacji? Dlaczego narysowany jest słoń?
- Prowadząca czyta bajkę do fragmentu „Spójrz, jak one rosną!”. Jak się czuje dziewczynka? Czym jest wrażliwość? Czy jesteście wrażliwi?

➤ Prowadząca czyta bajkę do fragmentu „Mój kociak przybłąda”. Co czuje dziewczynka? W jakich sytuacjach się boicie? Czym jest dla was strach? Czy często się boicie? Kto wam pomaga przezwyciężyć go? Jak Wam wtedy bije serce?

➤ Prowadząca czyta bajkę do fragmentu: „Mamo, tato, dziękuję!”. Co czuje dziewczynka? Czy lubicie niespodzianki?

➤ Prowadząca czyta bajkę do końca. Czym jest serce dziewczynki i co się w nim dzieje? Czy wasze serce jest podobne do serca dziewczynki?

④ Prowadząca przypomina o wyglądzie strony tytułowej książki, a dzieci zauważają, że kolory serdušek są przypisane do danego uczucia, ale również są kolorami ich wizytówek. Czy kolor waszej wizytówki pasuje do tego, jak się teraz czujecie? Pyta, czy jest ktoś kto pragnie wymienić swoją wizytówkę na inny kolor i dlaczego?

⑤ Zabawa „Kalambury uczuć”

Każde dziecko losuje karteczkę, na której jest napisane jedno uczucie (radość, odwaga, złość, smutek, strach itd.). Zadaniem każdego dziecka jest przedstawienie za pomocą gestów i mimiki danego uczucia. Reszta dzieci musi odgadnąć, jakie uczucie zostało zaprezentowane.

⑥ Malowanie uczuć w skrzynkach

Każde dziecko dostaje rysunek skrzyni i jego zadaniem jest narysowanie za pomocą kształtu lub koloru uczucia, które najczęściej odczuwa. Po realizacji zadania dzieci omawiają swoje prace. Później zastanawiamy się, na jakie przeciwstawne odczucia można zamienić narysowane przez dzieci.

⑦ Każde dziecko dostaje kartkę, na której są niedokończone zdania. Zadaniem dzieci jest je dokończyć według swoich odczuć, a następnie głośno o nich mówić. Dzieci wspólnie dochodzą do tego, że każdy może mieć różne uczucia i różnie je wyrażać.

Jestem radosna/y, gdy....

Staram się być odważna/y, gdy....

Jestem zła/y, gdy...

Jestem smutna/y, gdy...

Czuję strach, gdy....

⑧ Prowadząca pyta dzieci, co im się w zajęciach najbardziej podobało, a co nie?

⑨ Prowadząca podsumowuje zajęcia i żegna się z uczestnikami.



▲ Fot. w artykule z archiwum biblioteki



Świat Książki Dziecięcej

RECENZJE

Niebezpieczny Kryształowy Zamek

Inspirację do napisania książki *Już, już!* Katarzyna Wasilkowska zaczerpnęła z wywiadu opublikowanego w 2019 r. na portalu Gazeta.pl. Dziennikarka Anna Kalita przeprowadziła go z mamą dziewięcioletniej Zosi, dziewczynki, która – uzależniona od gier komputerowych – trafiła na odwyk. Zosia stała się, w pewnym stopniu, pierwowzorem Luli, głównej bohaterki książki.

Lula to grzeczna dziewczynka z dobrego domu. Mieszka z mamą i dwójką rodzeństwa. Pracujący za granicą tata ma stały kontakt z rodziną i uczestniczy w wychowaniu pociech. Pomocą służy też babcia. W domu nie ma awantur ani przemocy, jest zwyczajna, spokojna codzienność. Obrazka szczęśliwej rodziny dopełnia pies przygarnięty ze schroniska. Lula nie sprawia też kłopotów w szkole, jest wzorową uczennicą.

Wszystko zmienia się, gdy na jej biurku ląduje komputer starszej siostry. Ma pomóc Luli w nauce, ale z czasem staje się powodem rodzinnego dramatu. Początkowo dziewczynka nie jest nim zachwycona, bo zabiera jej miejsce na ulubioną zabawę – lepienie z modeliny. Jednak komputer stopniowo wciąga Lulę, na co wpływ ma sytuacja w szkole. Dziewczynka nie cieszy się popularnością wśród dzieci, przyjaźni się tylko z Benią, ale i ją traci. Zauważa, że tematem rozmów szkolnych koleżanek jest *Kryształowy Zamek* – gra komputerowa. Postanawia do niej dołączyć i wpada w komputerową sieć, z której nie potrafi się wypłatać. Gra staje się jej obsesją.

Autorka dużo miejsca poświęca ukazaniu pełnego ciepła domu Luli, zaznaczając w ten sposób,

że uzależnienie dziecka od gier komputerowych może zdarzyć się w każdej rodzinie, nie tylko dysfunkcyjnej. Mama Luli, świadoma zagrożeń płynących z internetu, stara się czuwać nad córką. Wydziela jej czas, który dziewczynka może poświęcić na korzystanie z niego. A jednak, mimo rodzicielskiego nadzoru, Lula z łatwością przekracza granicę między zabawą a nałogiem.



Uzależnienie od gier komputerowych dotyczy nie tylko dzieci stwarzających problemy wychowawcze, ale też niekłopotliwych dziewczynek, których nikt nie podejrzewałby o „złe skłonności”. Lula wykorzystuje swoją opinię grzecznej córki i szkolnej prymuski. Bez trudu usypia czujność mamy i nauczycielki, manipuluje nimi, oszukuje, kłamie – nie cofa się przed niczym, byleby tylko sięgnąć przed ekranem komputera i grać. Katarzyna Wasilkowska doskonale kreśli zmiany, jakie zachodzą w zachowaniu i psychice dziewczynki, która zmienia się



ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

w podstępną, agresywną fanatyczkę, owładniętą manią grania w *Kryształowy Zamek*. Opisuując przemianę Luli, autorka umiejętnie stopniuje napięcie. Widzimy, jak rodzinna sielanka stopniowo zamienia się w dramat, aż do kulminacyjnej sceny... na cmentarzu.

Przed nowymi technologiami nie ma ucieczki. Komputery, tablety, smartfony towarzyszą nam na każdym kroku. Przemiany, jakie za ich sprawą się dokonały, są nieodwracalne, co więcej – zapewne zawałdą kolejnymi sferami naszego życia. Dzieci są całkowicie bezbronni wobec zagrożeń z nich płynących. Należy więc dać im oręż, aby umiały nad nimi zapanować i sprawić, by stały się pożytecznymi narzędziami, a nie wrogami. Tym orężem są „...bliscy ludzie, panowanie nad czasem, rozmawianie, aktywność fizyczna i rozwijanie talentów”¹.

W kończących książkę *Podziękowaniach* Katarzyna Wasilkowska pisze: „...historia [Zosi – przyp. AB] stała się moim koszmarem we śnie i na jawie, przede wszystkim dlatego, że sama jestem mamą, a zagrożenie nigdzie się nie czai, tylko żyje sobie po pańsku pod każdym dachem”². Książka *Już, już!* powstała z myślą o młodszych czytelnikach, ale warto, by zajrzeli do niej również rodzice. Niech będzie przestrogą dla wszystkich, którzy twierdzą, że ich to nie dotyczy.

Anna Babuła

■ Katarzyna Wasilkowska: *Już, już!*. Łódź: Wydaw. Literatura, 2021.

¹ K. Wasilkowska: *Już, już!*. Łódź: Wydaw. Literatura, 2021, s. 227.

² Tamże, s. 230.

Dobra codzienność w Dobrym Miastku

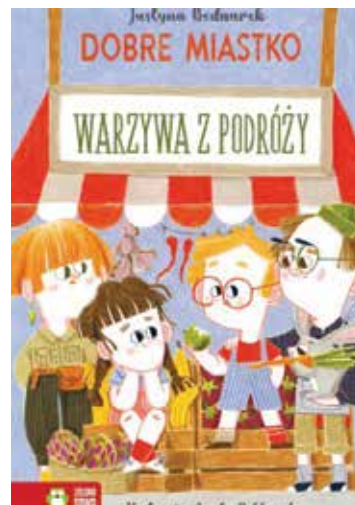
Nic takiego – zwykłe miasteczko, zwykli ludzie... Justyna Bednarek daje do rąk czytelnikom kolejną, po przebojowych przygodach skarpetek, serię książeczek: *Dobre Miastko* to rzecz o codzienności w pewnym miasteczku o bardzo stosownej nazwie, bo Dobre Miastko jest naprawdę dobre.

W pierwszej książeczce serii, *Najlepsze ciasto na świecie* (wyd. 2020), czytelnik poznaje przede wszystkim pana Alfreda Pączka, świetnego piekarza i cukiernika, w drugiej – *Warzywa z podróży* – parę młodych entuzjastów warzyw i podróży – Anię i Józka Pyrów, właścicieli warzywniaka *Od Arbuza do Ziemniaka* (bo można w nim kupić niemal

wszystkie warzywa, po prostu od a do z!), przywożących ze świata najróżniejsze rośliny i nasiona. Serię można by pewnie potraktować jak mały przewodnik po zawodach, ale byłoby to krzywdzące uproszczenie.

W *Warzywach z podróży* mamy bowiem, choć książka jest króciutka, co najmniej parę istotnych wątków i parę istotnych wycieczek w przeszłość. Całość, przeznaczona dla sześciolletnich i nieco starszych czytelników, nie zmęczy ich objętością.

Znani z pierwszej części członkowie rodziny Wiśniewskich, będący nowymi mieszkańcami Dobrego Miastka, uczestniczą w „spotkaniu warzywnym”, urządzonym przez sympatyczną parę Anię i Józka. Wszystko jest jak trzeba – piękne zaproszenia, bogaty program imprezy, doskonała organizacja, a przede wszystkim miła atmosfera, składająca zebranych do współpracy i szlachetnej rywalizacji.



Przy okazji bohaterowie (i czytelnicy) stają się świadkami narodzin uczucia pomiędzy Alfredem Pączkiem i emerytowaną aptekarką – Weroniką Kołodziej. Pojawia się tu tajemnica, zagubiony prezent dla ukochanej, różne nieporozumienia i dąsy, wreszcie – szczęśliwe zakończenie, nagrodzone okrzykami i brawami niczym w komedii romantycznej...

Dwie wycieczki w przeszłość (zręcznie wplecione w tok narracji) dotyczą przemiany niepozornego, wyśmiewanego przez rówieśników (i nauczyciela!) Józka Pyry w rosnącego młodzieńca i pewnej przyjaźni pomiędzy lekarzem a biologiem.

Justyna Bednarek opowiada o wszystkim w sposób, który nie może znudzić, ale za to – (często) rozśmieszy. Już na samym początku dowiadu-

jemy się, na przykład, o problemie taty Wiśniewskiego, z zawodu bibliotekarza (obdarowanie go takim zawodem jest, niejedynym w tej książeczce, przykładem niestereotypowego traktowania świata), niemogącego naciągnąć na nogę buta, ponieważ utkwiał w nim ogryzek jabłka zawleczony przez domowego królika o dźwięcznym imieniu Godzilla...

Autorka wciela się w postać narratora relacjonującego wydarzenia i przytaczającego wypowiedzi bohaterów, ale czasem, przerywając na moment opowieść, zwraca się wprost do czytelnika (zachęca, na przykład, by poszukał w swej bibliotece bajki o Jasiu i zaczarowanej fasoli), co sprawia wrażenie, że opowiadacz znajduje się blisko niego. Jest tuż obok... Snuje ciekawą opowieść, ale daje też rady. To dorosły, na którym można polegać.

Nic tu nie jest przypadkowe. Pisarka bardzo zręcznie wykorzystала chociażby biblioteczną przestrzeń, w której działa tata Wiśniewski, do prezentacji kluczowych postaci.

Po mistrzowsku (zwięźle) połączyła też motywy, pilnując, by wątek uczucia piekarza i aptekarza trzymał czytelnika w należytym napięciu (to zawsze działa, niezależnie od wieku czytelnika). No a przy okazji odbiorca otrzymuje solidną szkołę językową, wzbogacającą słownictwo dziecka i, co wcale nie jest wykluczone, dorosłego pośrednika w lekturze. Znaczenie słowa *aglet* (kto wie, co to takiego *aglety*?...) wyjaśnia mała Magda Wiśniewska, traktując to jako coś oczywistego. To takie mruknięcie autorki-narratorki w kierunku niektórych przemądrzałych dorosłych...

Jest też porcja wiedzy na temat egzotycznych warzyw, które prezentują mieszkańcom Dobrego Miastka Pyrowie. No i – prawdę mówiąc, mocno na przyczepkę – ciekawostkowy rozdziałik o ziemniaku (uzupełnienie wiedzy, o charakterze encyklopedycznym, umieszczone tu zapewne na skutek woli wydawcy...).

Książka została ładnie zilustrowana przez Agatę Dobkowską. Proste, czytelne ilustracje mogą uzupełniać tekst, ułatwiając małemu czytelnikowi orientację co do stanów emocjonalnych poszczególnych postaci.

Warzywa z podróży wzbogacają wiedzę, rozśmieszają, przykuwają uwagę. Jednak najważniejsze wydaje się tu pokazanie codzienności jako przestrzeni możliwej współpracy, wymiany doświadczeń, otwartości, pomocy, komunikacji. Codziennosc Dobrego Miastka to pozytywne nastawienie do świata i siebie nawzajem. To działanie ku

wspólnemu dobru. Tę niewielkich rozmiarów książeczkę dla dzieci można potraktować jako udany literacko tekst, mogący służyć kształtowaniu nowoczesnej, wolnej od przesądów, edukacji obywatelskiej.

Obraz wzorcowego miasteczka i jego społeczności zbudowany został z werwą i pomysłowością, bez pouczania, za to z humorem i, co ważne, z poszanowaniem inteligencji odbiorcy. Skromna książeczka. Ważny przekaz.

Hanna Diduszko

■ Justyna Bednarek: *Warzywa z podróży*. Ilustr.: Agata Dobkowska. Warszawa: Wydaw. Zielona Sowa, 2021.



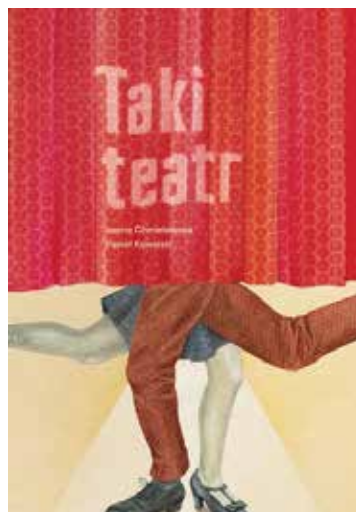
Taki teatr

Jest w Teatrze coś z patrzenia w studnię.

*Widzisz kawałek nieba, swoją twarz w małym lusterku wody,
czujesz ożywczy chłód, bijący z cembrowiny.*

Opowieść, w rytmie właściwym pamięci, snuje Paweł Kowalski – aktor Teatru im. Wilama Horzycy w Toruniu, prowadząc nas przez różne zakamarki historii osobistej i pracy w teatrze.

Jego wspomnienia sięgają głęboko w przeszłość, docierają do pokawałkowanych migawek z życia codziennego w powojennej Polsce. Wie-



lozmysłowej podróży do dzieciństwa towarzyszą zapamiętane zapachy: rozgrzanego mydła używanego wówczas do prania, sosnowych szczapek na podpałkę, ulubionych warszawskich paró-



wek i kajerek, chlupot lodowatej wody czerpanej ze studni, smak babcinej herbaty z cytryną podawaną z mydlano-ciastkowymi herbatnikami, szum rozmów w kolejkach, w których Polki i Polacy stali wiele godzin, by coś kupić na kartki. Rodzinne relacje i rytuały odbywają się jakby pomimo skomplikowanych, nieraz napawających strachem, zdarzeń politycznych w tle. Stanowią kotwicę dla wyobraźni młodego chłopca, który szuka odpowiedzi na egzystencjalne pytania – skąd się wziął i po co? Kto obudził w nim ciekawość świata? Zainteresowanie teatrem? Może rodzice? Albo zabawa papierową scenką?

Autor spogląda nie tylko wstecz, lecz również przed siebie, a jego oczy spotykają się z oczami widzów. Aktu patrzenia, trwającego w czasie, dopełniają oczekiwanie i nasłuchiwanie, jakie padną słowa i co za chwilę wydarzy się na scenie. Dzięki barwnej opowieści, zobrazowanej wyjątkowymi, kolażowymi i rysowanymi, ilustracjami Iwony Chmielewskiej, czytelnicy i czytelniczki poznają kulisy pracy aktorek i aktorów. Mogą przyjrzeć się z bliska twarzy Pana Pawła i jego partnerki scenicznej, mogą też, nakładając specjalnie wycięte warstwy, zmieniać ich wyraz twarzy, dodawać charakterystykę i drobne elementy kostiumu. Oprawa wysmakowanej książki obrazkowej dosłownie i w przenośni pozwala nam podnieść kurtynę i podejrzeć, zwykle niedostępną dla widzów, stronę teatru – choćby to, co kryje się za zadbaną skórą dekoracji, a często są to szare i podparte żerdziami bebechy. Autor docenia, zwykle pomijaną, mistrzowską pracę rzemieślniczek i rzemieślników, zwanych przez niego Aniołami Teatru. To wykonane przez nich dzieła plastyczne podziwiamy na scenie. Zaprojektowane w książce specjalne nakładki czy elementy rozkładane rozwijają narrację i aktywizują proces lektury.

Picturebook powstał z okazji setnych urodzin toruńskiego teatru. W publikacji przywołano Wilama Horzycę – patrona i najważniejszego dyrektora w historii tej sceny, a także ważne postaci dla polskiego i światowego dramatu oraz teatru (Frederę, Gombrowicza, Witkacego, Wyspiańskiego, Becketta, Gogola, Ibsena, Kafkę, Sofoklesa i Szekspira).

Martyna Groth

■ Paweł Kowalski: *Taki Teatr*. Ilustr. Iwona Chmielewska. Toruń: Teatr im. Wilama Horzycy, 2020.



Kolorowo, choć nie zawsze radośnie

„Skoro nie wyglądał tak samo, był dziwny, skoro dziwny – obcy. To wydawało się oczywiste.” Dlaczego?

Od dłuższego czasu temat „obcego” regularnie pojawia się w literaturze pięknej, w dyskusjach, w pracach badawczych. Czytamy, słuchamy, kiwamy głowami ze zrozumieniem... i niewiele się wokół nas (a może i w nas) zmienia. Co najgorsze, brak tolerancji i piętnowanie odmienności wciąż mają dobre notowania także w życiu publicznym.

O tym, jak bardzo ważny i aktualny to temat, świadczą chociażby liczne, poruszające go, książki kierowane do młodych czytelników. Należą do nich *Kolorowe serca* Beaty Ostrowickiej – książka, z której pochodzą wcześniej cytowane słowa. Jej bohaterami są plastelinowe stworki – rycerki i rycerze strzegący zamku z klocków i kredek. Noszą imiona zgodne z kolorem plasteliny, z której zostały ulepione: Żółty, Czerwony, Fioletowy, Zielony, Czerwona itd. „Obcym” jest Niebieski, powstały z resztek plasteliny – mniejszy i z zapalczaną nogą. Ważne słowa, które padają w książce, pisane są większymi i barwnymi literami. Niestety, w większości są to złe słowa, wykrzykiwane przez Żółtego – najważniejszego i najsilniejszego ze stworków: „Nie będziemy z nim rozmawiać”, „Nie chcemy go tutaj”, „Nie mamy dla ciebie czasu”, wreszcie: „Zjeżdżaj stąd!” Aż strach pomyśleć, co jeszcze mogłoby zostać powiedziane (dokonane), gdyby nie mądra Piłka, która włączyła się do akcji, kiedy z oczu Niebieskiego popłynęły łzy! Przypomniała Żółtemu pewne zdarzenie, gdy takie same łzy płynęły z jego oczu. I chociaż zawstydzony Żółty uparcie utrzymywał, że jego łzy są jednak inne (czytaj: lepsze), to jednak w końcu musiał ustąpić i przyjąć Niebieskiego do grona plastelinowych rycerzy.

Tekst Beaty Ostrowickiej zilustrowała, jak zawsze zachwycająco, Elżbieta Wasiuczyńska. Jest tylko jedno „ale”: jej stworki, wycięte z kartonu i sfotografowane, nie są – jako żywo – z plasteliny. Ale za to potrafią nawet rzucać cień!

Ewa Gruda

■ Beata Ostrowicka: *Kolorowe serca*. Ilustr.: Elżbieta Wasiuczyńska. Warszawa: Nasza Księgarnia, 2021.

INSTYTUT KULTURY POPULARNEJ



To wydawnictwo oferujące czytelnikom książki popularyzujące badania naukowe poświęcone opisaniu i analizie zjawisk kultury popularnej:

**komiksu • piosenki
fantastyki**

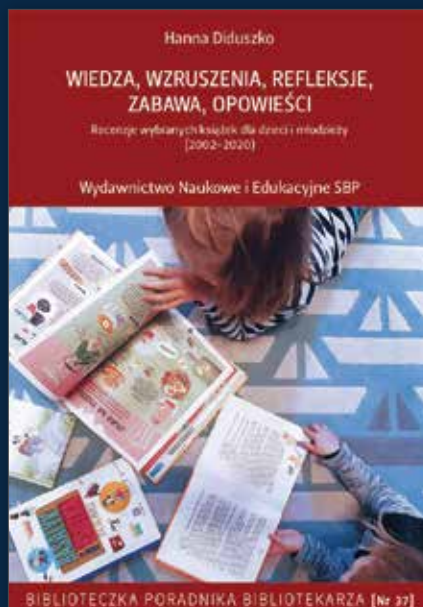
dotyczące historii
oraz kultury Wielkopolski:

SERIA
**Wielkopolskie
Mikrohistorie**

a także, inne ukazujące
inspirujące rejony dawnej
i współczesnej kultury i tradycji:

**książki obrazkowej
musicalu • teatru • poezji**

Nowości Wydawnictwa Naukowego i Edukacyjnego SBP



Zapraszamy do sklepu:
wydawnictwo.sbp.pl; sprzedaz@sbp.pl